

ZŁOTE GODY WIOŚLARSTWA

Jubileusz 50-ciolecia W. T. W. w Warszawie. Sportowcy polscy w Niemczech i na Węgrzech

Najstarsza placówka sportowa w t. Polsce: Kongresowej i najstarszy wioślarski w całej Polsce — Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — obchodzi w dniach 29 i 30 b. m. jubileusz 50-letniego istnienia. W. T. W. założono w r. 1878, tak, że jubileusz 50-lecia upływał w roku ubiegłym. Naskutek rozpoczęcia w roku ubiegłym budowy fundamentalnej przystani letniej na wybrzeżu po prawej stronie mostu ks. Poniatowskiego, rocznicę 50-lecia przełożono na rok bieżący, aby „złote gody” wiosła zaledwie uświetnić otwarciem wspólnego gmachu, jednej z najpotężniejszych i najświetniejszych budowli sportowych w Polsce.

Obchód połączony będzie z wielkimi regatami wszechpolskimi, na których zobaczymy elitę wioślarską całej Polski. Pragnąc uzyskać szkieł historyczny i wieloletnią działalność W. T. W. przeliczyli się do zasłużonego prezesa tego Towarzystwa — dyr. Bolesława Michalskiego, który łaskawie skreślił nam artykuł następujący:

Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie było w stolicy Polski pionierem, który sportu wioślarskiego, ale równie dało pobudkę do uprawiania innych sportów, albowiem faktem swego powstania w najtrudniejszych, jakie były w historii Polski warunkach politycznych, pobudziło inne miasta do zakładania towarzystw wioślarskich, jak również zachęciło do tworzenia stowarzyszeń w innych dziedzinach sportu, jak iżwiarstwo i kolarstwo.

W początkowym okresie swego istnienia, w latach 1878—1882, Towarzystwo budziło tylko pewne zainteresowanie wśród ludności stolicy, nie mającej jeszcze widoku na uprawianie w ruchu łodzi zapomnianą zanurzaną na szalej powierzchni wody wiosła. Z właściwego znaczenia tych prób, oraz z całej doniosłości sportu nie zdawano sobie sprawy zupełnie. Polska odczuwała, pilnie strzeżonym kordonem granicznym od Zachodu, nie mogła czerpać stamtąd wiadomości o rozwoju sportów w krajach o wyższej kulturze.

W pierwszych latach swego działalności W. T. W. dla podniesienia poziomu wioślarskiego, urządzało zawody zewnętrzne lub też odbywało się, z doboru zawodowców, z osadami istniejącymi wtedy w Warszawie — Górkach, Yacht-Klubu, z ośmiu pierwszych wioślarskich jest do dzisiaj rekord, ustanowiony przez członków W. T. W. na dystansie Warszawa — Górkę Kalwarijską — Warszawa — na 8-10 wiosłowej łódce „Krakus”.

Droga przebiegała w ciągu 19 godzin. Jeżeli wziąć pod uwagę znaczną stopniowość przestrzeni 33 plus 33 kilometrów, typ łódki, który według pojęć dzisiejszych mógłby być uważany za kryptę, a wówczas ówczesny sposób wio-

słowania, to jednak przynajmniej, że czas w jakim przejechano trasę jest imponujący.

Z chwila powstania, za przykładem

W. T. W., innych klubów wioślarskich — w Płocku, we Włocławku, Kaliszu, Łomży, Koninie i t. d., kluby te weszły z sobą w porozumienie i organizowały

systematycznie zawody międzyklubowe bądź w Warszawie, bądź w innych miastach, co znakomicie przyczyniło się do propagandy wioślarskiej.

Jednocześnie członkowie W. T. W. na własną rękę lub też wspólnie z członkami innych klubów, odbywali wycieczki turystyczne po Wiśle i jej dopływach.

co wpływało bardzo dodatnio na zahartowanie sportowe wioślarzy i ich wytrzymałość.

Trudno w tym krótkim artykule przedstawić wszystkie szczegóły działalności sportowej W. T. W. i jego stopniowego w tym kierunku rozwoju, stwierdzić tylko należy, że kiedy Niepodległość połączyła wszystkie ziemie Polski i dała możność prób i porównań poziomu wioślarskiego z innymi dzielnicami Polski, a nawet z niektórymi krajami zagranicą, W. T. W. wykazało przy tych pierwszych próbach swój stosunkowo dość wysoki poziom sportowy i organizacyjny.

Właściwa jednak era rozwoju wioślarskiego, ujętego już w pewne ogólnie przyjęte normy i poddawane systematycznym próbom na regatach związkowych polskich i wszechpolskich, oraz międzynarodowych, rozpoczęła się od chwili uzyskania Niepodległości i stworzenia Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich.

Należy stwierdzić, że w tym okresie czasu W. T. W. wykazało wielką żywotność i sprawność organizacyjną i że należało zawsze do klubów, najlepiej obsługujących wszelkie zawody, przyczem osiągało niejednokrotnie wyniki pierwszorzędne.

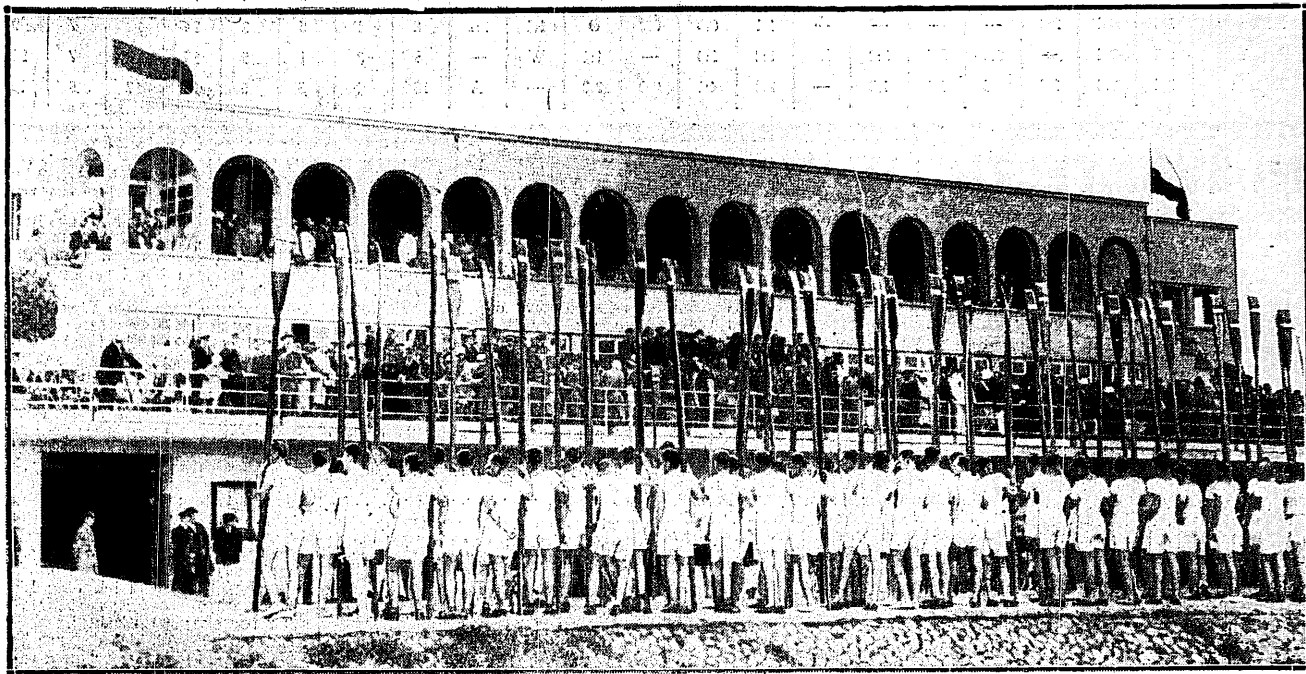
Z mistrzostw Polski, rozgrywanych na regatach Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, W. T. W. zdobyło mistrzostwa: na jednokrotności w latach 1923, 1924 i 1925; na dwójkach podwójnych w latach 1925, 1926, 1927 i 1928 i na ósemkach w latach 1921 i 1924. Na regatach w Pradze Czeskiej w roku 1925 o mistrzostwo Europy reprezentant Polski, członek W. T. W., Andrzej Osiecki-Czapski zajął miejsce trzecie.

W. T. W., będąc najstarszym w Polsce klubem wioślarskim, jest jednocześnie i najliczniejszym i najsilniejszym, posiada bowiem około 1500 członków, oraz leży w swym taborze 114 łodzi własnych klubowych różnych typów; 54 łodzie, stanowiące własność prywatną jego członków.

W roku bieżącym, w czasie otwarcia sezonu wioślarskiego, W. T. W. dokonało poświęcenia nowego oświetlonego gmachu letniej przystani na wybrzeżu Wisły. Gmach ten zawiera w sobie doskonale urządzone przechodnie łodzie, oraz basen dwustronny na 8 długich wioseł i 2 krótkie do ćwiczeń wioślarskich. Basen był ukończony pośpiesznie po konie roku zeszłego i ćwiczył w nim przez ubiegłą zimę nie tylko członkowie W. T. W., ale również członkowie innych klubów wioślarskich stołecznych oraz młodzież szkolna. Poza tem nowy budynek zawiera w sobie szatnię, piekarnię dla życia towarzyskiego i cały szereg innych pomieszczeń.

Wielką zasługą W. T. W. jest to, że budowy tej wspaniałej przystani dokonano bez żadnej subwencji władz rządowych lub miejskich, a z majątku Towarzystwa, oraz ze specjalnych składek swych członków.

B. M.



NOWA PRZYSTAN W. T. W. W DNIU OTWARCIA SEZONU.

NA STARCIE TOUR DE FRANCE

wielkiej siostrzycy Biegu Kolarskiego Dookoła Polski

Tour de France rozpoczyna się 30 czerwca. Z Paryża wyruszy długi sznur 150 zgróh kolarzy, by 28 lipca zawitać znowu do stolicy Francji, zdziwiająco-wany przez trudny piaszczystych dróg Sables — Olignes, nadmorskich wierzchołków Alp i Pirenejów.

Nie wątpimy, że ta epopeja kolarska znana jest naszym czytelnikom. Historię jej powtarzaliśmy już niejednokrotnie. Dziś może jedynie możemy sobie dokładnie uświadomić jej wielkość, gdyż widzieliśmy na własne oczy miniaturę wydanie Tour de France — Bieg Dookoła Polski — i niedługo już ujrzymy go we wspanialszej szacie po raz drugi. A przecież Tour de France stawia wymagania bez porównania większe, niż Bieg Dookoła-Polski; dy-

stans jego wynosi przeszło 5.000 km. Walka trwa cały prawie miesiąc, etapy rekordowe dla Polski (Kraków — Lwów 325 km.) są w Tour de France na porządku dziennym. A jeden z takich etapów, każde nadto wznosić się z poziomu morza do wysokości 3.000 mtr., a więc wyżej niż najdumniejszy szczyt Tatry.

Wierzę, że ta heroiczna walka rozgrywa się tak daleko od nas, zwróćmy na nią uwagę. Ci bowiem, którzy wyjdą z niej zwycięsko, którzy bieg ten ukończą, winni być idealami dla przy-

szłych bohaterów szos polskich.

Jak zwykle uczestników 23-go Biegu dookoła Francji podzielono na dwie grupy: kolarzy zawodowych i niezależnych. O kolarzach niezależnych (t. zw. independants lub Touristes Routiers) wie my nie wiele. Natomiast na liście 50-ju zgłoszonych asów, widać wszystkich najznakomitszych szosowców Europy, za wyjątkiem może mistrza Włoch — Alfreda Binda i mistrza świata Romsa.

A więc przedewszystkiem Nicolas Frantz, świetny Luksemburczyk, dwukrotny triumfator Touru; Lucien Buys-

se, jego najgroźniejszy przeciwnik i zwycięzca z przed dwu lat; znakomici Belgowie: Verhaegen, Martin, de Waele (drugi w r. 1927 r. i trzeci w r. ub.), Verwaacke (3-ci w r. 1927 i 5-ty w roku ub.), Louesse, van Bruaene (zwycięzca biegu dookoła Belgii); Francuzi Leducq (drugi w r. ub.), bracia Magne, bracia le Drogo, Deolet, Delbecque, van de Casteele, Rebray, Slendroek, Aerts, świetny zespół włoski pod wodzą Pancery i Piccinie dopełniają stawki.

Każdy z tych kolarzy ma w swym dorobku zwycięstwa w klasycznych wyścigach szosowych świata, każdy jest mistrzem.

Nie więc dziwnego, że data 30 czerwca i następne dni lipca, będą na ustach całego świata sportowego.



DRUŻYNA LECHII (POZNAŃ).

która zrekabituowała hokei Polski, uzyskując z Czechosłowacją wynik 2:2.

WIEDEŃSKI HAKOAH W POLSCE

Dorocznym zwyczajem gościć będziemy znowu w Polsce Hakoah wiedeński. Drużyna ta zjeżdża na sześć meczów, w dniu 2 lipca r. b. Umowa została ostatecznie zfinalizowana w ubiegły piątek. Pierwszy mecz rozegrają białoniebiescy w Warszawie w śróde 3 lipca z Polonią, 7-go w Łodzi z ŁKS-em, 13-go z Legią i 14-go jeden mecz w Krakowie z Wisłą, względnie z Garbarnią. W międzyczasie wiedeńscy zmierzają się prawdopodobnie 6-go z reprezentacją Kalisza, oraz 10-go powtórnie w Łodzi z Turystami względnie ŁTSO.

Drużyna przybywa w składzie najsilniejszym, w liczbie 18 graczy: Opentheim, Fogel, Scheuer, Feldman, Wegner, Fried, Stross, Loewinger, Pol-

lak, Pasana, Nemes, Hess, Stern, Hausner, Katz, Moskowitz i Baden (Vasas Budapest).

Warszawianka obchodzić będzie na niedzielnym meczu z Cracovią jubileusz 600 meczu klubu. Z rozegranych dotychczas meczów wygrano 327, nierozegrano 79, przegrano 191. Stosunek bramek dodatni 1774:1158.

Według ilości rozegranych meczów w pierwszej drużynie na czele kroczą Domanski 246, Jung 238, Zwierz II — 223, Szenajch — 199. Ponad 100 meczów mają: Luxenburg II — 187, Luxenburg I — 164, Redlich — 137, Ordon — 128, Loth III — 117, Suchorzewski i Zwierz I po 112.

Najwięcej bramek zdobył Jung — 156, Zwierz II — 151, Luxenburg II — 118,

ŚWIĘTO SPORTOWE W SPALE

W dniach 28 i 29 b. m., rezydencja P. Prezydenta Rzeczypospolitej, będzie odprawiana uroczystości sportowe: Okręgowy Urząd W. F. i P. W. przy DOK IV, organizuje „Święto Sportowe”.

W imprezie tej wezmą udział wszyscy niepowołani komitety W. F. i P. W., wysyłając do Spali swe reprezentacje. Wśród oddziałów przysposobienia wojskowego oraz drużyn sportowe. Przez Stadion Spalski przedsięwzięto wojkowe oddziały harcerskie, bataliony strzelce z wiosek, które miały województwa łódzkiego, łukie szkolne P. W., szwadrony P. W. wreszcie ponad 400 zawodników i zawodniczek, biorących udział w konkursach hokeja i piłki nożnej, a wreszcie P. W. zawodach

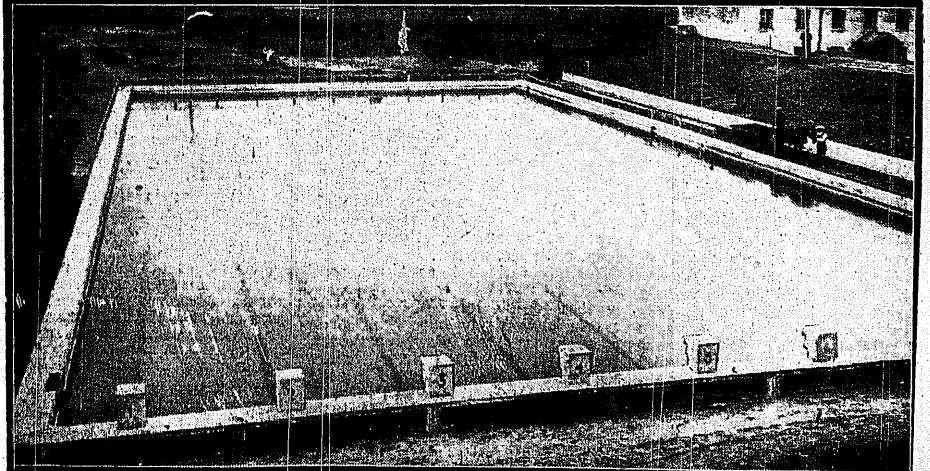
strzeleckich z broni małokalibrowej. Wszystkie powiatowe komitety W. F. przeprowadziły staranną eliminację zawodników, grupy gimnastyczne, pilnie przygotowują się, aby impreza wypadła jak najwspanialszej.

Piętna impreza Spalska odbędzie się z inicjatywą p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Będzie on również obecny podczas całego przebiegu zawodów w Stadionie w otoczeniu Rządu, korpusu dyplomatycznego oraz swity cywilnej i wojskowej. Po skończonych zawodach wręczy osobiście p. Prezydent zwycięzcom nagrody, ufundowane przez siebie, przez p. Mościcką, p. Marszałka J. Piłsudskiego, pp. Ministrów, wojewodę łódzkiego, starostów, oraz wielu dygnitarzy wojskowych.



WEDRÓWKI WODNE.

Wędrownicy wioślarscy wódni brzozy Rami.



BASEN PLYWACKI.

zakończony w Warszawie władze wojskowe.

10 PUNKTÓW LIGOWYCH DO ZDOBYCIA

Niebezpieczna wyprawa Warty do Lwowa. Wisła ma szanse prowadzenia w tabeli

Niemal w sporcie polskim chyba wartości bardziej i częściej zmiennej, niż... forma drużyn ligowych. Przekonali się o tym dobitnie uczestnicy naszego ostatniego konkursu, a każda niedziela potwierdza tę prawdę bolesną dla piłkarstwa polskiego.

Gdy jeszcze np. dwa tygodnie temu pozycja ostatniej w tabeli Polonii była beznadziejna, dziś optymiści mogą już snuć nadzieje, że ex-mistrz Warszawy zdoła utrzymać się jednak w lidze.

Przyczyniło się do tego netylko pierwsze zwycięstwo Polonii, lecz i parę porażek drużyn śląskich, które po okresie zdobywania punktów, są obecnie ich dostarczycielami.

Nie świetna, mimo wszystko, jest również pozycja Turystów, Pogoni i Warszawianki. Jeżeli przeto Polonia wygra jeszcze swój mecz z Pogonią (za tydzień) będzie miała 7 pkt., a więc o jeden lub dwa mniej, niż wymienione wyżej drużyny.

W tych warunkach, przy 8-ju meczach na swoim boisku w drugiej rundzie, można walczyć z dużymi szansami pozostawienia za sobą dwu klubów, które muszą spaść do klasy A.

Górze tabeli tworzą zdecydowanie: LKS, Wisła, Warta i Czarni. Czy dołączy się do nich Cracovia i Garbarnia zdecydowanie najbliższa sobota i niedziela.

Sobota 29 czerwca przyniesie dwa tylko mecze ligowe. W Krakowie Wisła gościć będzie

Turystów i wszystko przemawia za tem, że mistrz ligi wyciągnie z tego spotkania dalsze punkty. Wprawdzie raz w 1927 r. udało się Turystom w Łodzi zwyciężyć rekordowo 5:1, lecz trzy następne mecze zakończyły się ich pogromem: 5:1, 3:0 i 5:0.

Niesłychanie ryzykowną wyprawę podejmuje Warta, jadąc

na dwa kolejne mecze do Lwowa. Czy poznańscy potrafia wynieść stamtąd chociaż jeden punkt, czy też straca wszystkie cztery, jak to było w Krakowie?

Kolejność gier jest niepomysłna dla Warty, gdyż najpierw walczą z przeciwnikiem nie zwykle groźnym — Czarnymi i dać wszystko z siebie, aby nie

ponieść smutnej porażki. Zwykle bowiem lwowian na swym gruncie wydaje się nie ulegać wątpliwości.

Drugiego dnia (30.VI) zmeczona Warta straci czoło słabej obecnie, lecz także ambitnej Pogoni. Jest to dla czterokrotnego mistrza Polski wielka „gratka” zdobycia bardzo potrzebnych punktów i... zapewne ją wykorzysta.

Wyniki lat ubiegłych brzmiały: Warta — Czarni 0:3, 3:2, 2:1, 3:2, Warta — Pogoń 2:0, 2:1, 1:1, 3:2.

W niedzielę 30 czerwca, oprócz meczu Pogoni — Warta, w stolicy odbędą się trzy występy Cracovii. Doskonała obecnie forma krakowian wroży im pewną przewagę, o ile wystąpią w dobrym składzie. Inaczej nieobliczalna „furia” ataku Warszawianki, poparta świetną obroną bramki przez Domańskiego, może zgotować Cracovii trzecie niepowodzenie. Wyniki z 1928 r. brzmiały 1:1 i 1:1.

Garbarnia wreszcie, po okresie niepowodzeń przyjmie u siebie zdezorganizowany I. F. C. i nieomieszka zapewne odprawić go do Katowic ze sporym pakietem bramek.

Reasumując powyższe przewidywania czoła tabeli ligowej po dniu 30 czerwca powinno ukształtować się jak następuje: 1) Wisła 15 pkt., 2) L. K. S. lub Warta, 4) Czarni, 5) Garbarnia, 6) Cracovia lub Ruch.

OBECCNY STAN ROZGRYWEK LIGOWYCH

Miejsce		Ł. K. S.	Wisła	Warta	Czarni	Cracov.	Garbar.	Ruch	Legia	I. F. C.	Turyści	Warsz.	Pogoń	Polonia	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Bramek		Punktów	
																			zdo- byt	stra- con.	zdo- byt	stra- con.
1	Ł. K. S.	T	2:2	1:3	—	2:1	0:0	2:1	1:0	2:5	2:1	0:2	2:0	4:2	11	6	2	3	18	17	14	8
2	Wisła	2:2	A	0:5	4:4	1:3	5:2	2:2	2:0	—	—	4:2	4:2	4:2	10	5	3	2	28	24	13	7
3	Warta	3:1	5:0	B	—	0:5	2:3	0:2	3:1	1:1	7:1	2:2	—	3:1	10	5	2	3	26	17	12	8
4	Czarni	—	4:4	—	E	2:2	5:3	4:2	—	6:0	1:1	—	0:2	6:3	8	4	3	1	28	17	11	5
5	Cracovia	1:2	3:1	5:0	2:2	L	3:0	0:3	0:2	0:1	—	—	4:3	1:1	10	4	2	4	19	15	10	10
6	Garbarnia	0:0	2:5	3:2	3:5	0:3	A	1:1	4:2	—	8:2	—	2:3	3:1	10	4	2	4	26	24	10	10
7	Ruch	1:2	2:2	2:0	2:4	3:0	1:1	■	2:1	—	0:3	—	4:3	—	9	4	2	3	17	16	10	8
8	Legia	0:1	0:2	1:3	—	2:0	2:4	1:2	L	2:0	1:2	1:1	2:0	3:2	11	4	1	6	15	17	9	13
9	I. F. C.	5:2	—	1:1	0:6	1:0	—	—	0:2	I	2:1	0:0	0:1	1:4	9	3	2	4	10	17	8	10
10	Turyści	1:2	—	1:7	1:1	—	2:8	3:0	2:1	1:2	G	2:0	—	0:0	9	3	2	4	13	21	8	10
11	Warszaw.	2:0	2:4	2:2	—	—	—	—	1:1	0:0	0:2	O	1:1	2:2	8	1	5	2	10	12	7	9
12	Pogoń	0:2	2:4	—	2:0	3:4	3:2	3:4	0:2	1:0	—	1:1	W	—	9	3	1	5	15	19	7	11
13	Polonia	2:4	2:4	1:3	3:6	1:1	1:3	—	2:3	4:1	0:0	2:2	—	A	10	1	3	6	18	27	5	15

DNI ŚWIATECZNE W WARSZAWIE, POZNANIU I ŁODZI

Najważniejszą i największą imprezą sportową stolicy będą niewątpliwie mistrzostwa pływackie Warszawy, które rozegrane zostaną na nowym basenie przy ul. Łazienkowskiej w dniach 28, 29 i 30 b. m. Początek codziennie o g. 16. Jak dotychczas walka toczyła się głównie pomiędzy AZS, a Makabi, prawdopodobnie powtórzy się to i w roku bieżącym.

Regaty jubleuszowe W. T. W. odbędą się w piątek, sobotę i niedzielę bieżącego tygodnia. W pierwszym dniu rozegrane zostaną o godz. 9.30 przedbiegi w tych konkurencjach do których zgłoszono większą ilość osad. Rekordowym pod tym względem jest bieg czwórnik nowicjuszy, do którego zapisało się osiem osad.

W sobotę rozpoczyna się regaty o g. 15-ej. W programie tego dnia znajdują się między innymi biegi następujące: czwórnik — bieg eliminacyjny przed mistrzostwami F. I. S. A. w Bydgoszczy (startują osady: BTW, AZS Warszawa i WTW), czwórnik bez sternika — bieg eliminacyjny (osady: olimpijka BTW i AZS Warszawa), jedynki — bieg eliminacyjny (Barwicki z Torunia, Długoszewski z Krakowa i Antonowicz z WTW) oraz bieg ósemek młodszyc.

W niedzielę regaty rozpoczynają się o godz. 16-ej. Odbędzie się m. in. biegi następujące: ósemek nowicjuszy, dwójek bez sternika — bieg eliminacyjny (osady: BTW, Poznań 04 i Gryń z Bydgoszczy), dwójek — bieg eliminacyjny, jedynki pań, dwójek podwójnych — bieg eliminacyjny (AZS Kraków, Toruński KW, Płockie TW) oraz eliminacyjny bieg ósemek, w którym

startują osady: BTW, AZS Warszawa, Wisła i WTW.

Ogółem odbędą się 21 biegów, których startuje 76 osad z 17 klubów.

Z zawodów piłkarskich poza sensacyjnym spotkaniem Legii z Nemzeti (Budapeszt) i meczem ligowym Warszawianka — Cracovia, odbędą się liczne mecze piłkarskie o mistrzostwo. Jako przedmecz zawodów ligowych odbędzie się spotkanie Warszawianka I-b — AZS. Ponieważ drużyny te walczą obecnie o pierwsze miejsce w swojej grupie, mecz zapowiada się bardzo interesującym. Poza tem w sobotę Makabi gra z Varsovia na boisku Skry, a Polonia I-b z Gwiazdą na boisku Polonii. W niedzielę rozegrane zostaną zawody na boisku Legii t. zw. lokalne „derby” robotnicze Skra — Ruch, a na boisku Skry Marymont grać będzie z Pociakiem.

Wysięgi motocyklowe dookoła hali Zeppelina (około Poznania), odbędą się w ramach imprezy tygodnia L. O. P. P. w dniu 30 b. m. Trasa wynosi 121 km, jedno okrążenie 6.05 km. Zapowiedziany jest liczny udział jeźdźców miejscowych oraz zagranicznych.

Zawody bokserskie Sokół (Łódź) — Warta odbędą się dn. 30 b. m. pod auspicjami Sokola w hali Stadionu. Clou wieczoru będzie walka: Arski — Seweryniak. Arski, jak wiadomo, przedpadł ostatnio w Łodzi.

Klasa A poznańska w obydwu dniach nie przynajmniej. W sobotę gra w Poznaniu Legia z HCP. Legia, która kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, napewno wygra. Noteć (Chodzież) gości u siebie Pogoni. Rutyna eksmistrza, winna mu przysporzyć 2 punkty.

Niedziela zato będzie bardziej ożywiona. W Poznaniu odbędą się trzy mecze. Poznań — OKS, Warta — HCP, Pogoń — Wiktorja. Interesujące będzie, zwłaszcza, pierwsze spotkanie, ze względu na Ostrowski K. S., który przez swe ostatnie świetne zwycięstwo nad Wiktorją (8:1), znalazł się w czołowej grupie A klasy. Wiktorja należy do tych klubów, które nie przedstawiły zbyt groźnego przeciwnika, nawet dla nie w formie będącej obecnie Pogoni. Warta, o ile wystąpi w pełnym składzie, powinna wygrać z H. Cegielskim. Leader kl. A, Legia, jedzie do Gniezna, gdzie będzie musiał dobrze nateżyć siły, aby zwyciężyć Stelę. Noteć gości u siebie Spartę i mo że jej się uśmiechnie los i pokona go-

ści, którzy też zajmą jedno z końcowych miejsc w tabeli.

Na Hippodromie odbędą się ostatnie dwa dni krajowych zawodów konnych. W sobotę rozegrany zostanie „Konkurs Zespołowy” o puchar Wielkopolski p. starosty Begalewa, a następnie „Konkurs pojeźdźczy”, dla koni, które w obecnych zawodach skończyły w całości, przynajmniej jeden parcours i nie wygrały 200 zł. W niedzielę rozegrany zostanie „Konkurs zwycięzców” o nagrodę indywidualną i przechodnią Ignacego Paderewskiego. Ponadto w programie: Hunter Show i gra w polo.

Poznańska odwołała niedzielny mecz o mistrzostwo A klasy z Ostrowskim K. S., decydując się w ostatniej chwili na wyjazd na G. Śląsk na dwa mecze z Ruchem z Wielkich Hajduk. Zawody poznańskie A klasowej drużyny z ligową Śląską rozegrane zostaną na Stadionie w Król. Hucie.

Nadchodzący dzień świąteczny i niedziela przyniosą istną lawinę imprez sportowych w Łodzi i w jego okolicy. Już w piątek rozpoczynamy obfity program tygodnia sportowego. W Spale odbędą się przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej, gabinetem ministrów i korpusiem dyplomatycznym generalna rewijska okolicznościowa i wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego o czym piszemy obszerniej na stronie pierwszej.

W sobotę sportowa Łódź daje sobie rendez vuz na torze Helenowskim, gdzie S. S. Union zwyknie wspaniała uciek w postaci wielkich międzynarodowych wyścigów za dużymi motorami, z udziałem takich znakomitości jazdy za motorem, jak: Kolles (Holandia), Jensen (Dania), Dorn (Niemcy) i Maczynski (Niem. Górny Śląsk). Barwy polskie reprezentować będzie prawdopodobnie jedynie Oksyński. Program steyrowski bardzo starannie ułożony, przewiduje kilka wspaniałych biegów, między innymi wyścig na przeszkodach 100 okrążeń toru i szereg innych. Poza tem odbędą się seria interesujących wyścigów sprinterskich i meczów, do których stanie elita kolarstwa łódzkiego z Puszczyń, Szmidtów, Zybentem, Braunelem i Embrotem na czele. Ze względu na brak konkurencji, sobotnie wyścigi międzynarodowe mają zapewnić powodzenie.

Kolarze zagraniczni pozostaną przez dzień następny.

Impreza ta będzie miała konkurencję w postaci międzynarodowego meczu piłkarskiego LKS — Nemzeti (Budapeszt). Piłkarska reszta Łodzi spragniona jest ładnego futbolu i dlatego dużo obiecujemy sobie po występach Węgrów, którzy wszak znajdują się u czoła tabeli węgierskiej pierwszej Ligi zawodowej. Przybywają oni w składzie najsilniejszym, z dziewięcią międzynarodową. A więc w bramce zagra popularny międzynarodowy Galina, mając w Toru (intern.) i Szendro (intern.) wspaniałą parę obrońców. Pomoc gości madziarskich składa się z samych tuzów, a więc: Hoszko (intern.), Volentik (intern.), Bartos (intern.), Atak: Remay (intern.), Gyory, Flora, Kautzky (intern.) i Remay II (intern.). LKS przeciwstawi gościom swój najsilniejszy skład i przysuszcza nie być nie dyskredytuje dobrego imienia polskiej piłki okrągłej i lidera Ligi.

W niedzielę Turysty grać będą w Białym z tamtejszym Hakoahem.

Na niedzielę wyjeżdża drużyna Turystów I-b do Tomaszowa na mecz rewanżowy z Lechią, która w r. ub. na meczu propagandowym zwyciężyła 12:2. Na dwa dni wyjeżdża do Kalisza Kadimani, która w sobotę gra z „K.G.S.” a w niedzielę z Prosną.

Pozatem w ciągu soboty i niedzieli odbędą się mecze o mistrzostwo klasy A. Widzew gra w sobotę z LKS-em, przyczem wyniki meczu przewidzieć nie można. Tego samego dnia gra WKS z Uniohem. Teoretycznie zwycięstwo win na odnieść drużyna wojskowych. W Zgierzu grają Turysty i prawdopodobnie zwycięży Sokół. W niedzielę Orkan wminie wyścigi zwycięsko z meczu z Burzą. W Pabjanicach gra Łódzki Hakoah z PTC.

Wspaniałe zwycięstwo odnieśli jeźdźcy polscy na konkursach międzynarodowych w Budapeszcie.

Pierwszy nasz start na Węgrzech w środę 26 b. m. (w poprzednich konkur-

sach jeźdźcy polscy udziału nie brali) przyniósł piękne zwycięstwo por. Gzowskiemu. Jeździec ten wygrał na Redgledzie konkurs Potęgi Skoku przed 20 pktk. Forquet (Włochy) na Canigera, 3) por. Rojewicz na The Hood, 4) Bindet Węgry na Faraone, 5) rtm. Tremlwald na Zeferze i 6) rtm. Lepio (Włochy) na Urosky.

Warta wyjechała do Lwowa na mecz z Czarnymi (sobota) i Pogonią (niedziela) w składzie: Fociewicz, Smiglak, Flieger, Przykucki, Woiciechowski, Szerfke I, Radziejewski, Kniola, Staliński, Przybyś Rochowicz; rezerwowi: Szerfke II, Niziński, Dembiński, Jagodziński.

Legia gra w sobotę z Nemzeti (Budapeszt) w składzie: Fociewicz, Smiglak, Flieger, Przykucki, Woiciechowski, Szerfke I, Radziejewski, Kniola, Staliński, Przybyś Rochowicz; rezerwowi: Szerfke II, Niziński, Dembiński, Jagodziński.

Turysty wyjeżdżają na sobotę do Krakowa na mecz mistrzowski z Wisłą, przyczem w składzie drużyny znowa nie zmiany. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w obecnym ich składzie zabraknie Kulawika i Frankisa, a więc lewej strony ataku, których zastępuje Stolarski i Hermans.

Skład Warszawianki na mecz z Cracovią jest następujący: Domański, Zarzecki, Korngold; Wroblewski, Węziński, Hahn; Hasselbach, Jung, Zwieta, Materski, Luxemburg.

Wacław Kuchar grać będzie stale na środku pomocy ligowej drużyny Pogoni.

Po dłuższej przerwie wystąpią będzie w pierwszym drużynie Pogoni Batsch, który zajmie pozycję środkowego napastnika.

Urlich, wychowanek Pogoni, ostatnio grał Hasmonem, zgłosił przystąpienie do Czarnych, gdzie grać będzie na lewym skrzydle. Udział Urlicha będzie dla Czarnych, cierpiących na brak obrońców skrzydłowych, znacznym wzmocnieniem.

Cracovia pokonała Wartę w meczu lokatylecznym pań w stosunku 74:50. Wyniki techniczne były następujące: 60 m: Gedziorowska (K) 8.5 sek; 100 m: Gedziorowska 14 sek; 200 m: Gedziorowska 30 sek; 800 m: Jacewska (W) 3:35; 800 m: przez płotki: Misielowska (P) 15.4 sek; sztafeta 4x100: Cracovia 57 sek; sztafeta 4x200: Cracovia 2:06; 600 m: przez płotki: Gedziorowska (W) 1:31 mnt; wędł: Gedziorowska 4:53 mnt; dysk: Jasna 30.51 mnt; oszczep: Jasna 30.30 mnt; kula: Jasna 9.84 mnt.

IMPREZY LWOWSKIE

Lwowska klasa A. Im bliżej ku końcowi, tem staje się sytuacja na froncie walki klasy A bardziej interesująca. Decydujące poniekąd znaczenie mieć będzie sobotnie spotkanie Janina — Resovia w Rzeszowie. Od wyniku zawodów powyższych zależy bowiem nie tylko los Resovii, ale i pośrednio Hasmonem. Jeśli Rzeszowianom uda się zdołać dwa punkty, to ekwiwalent drużynie uprzyściplił może smutna rola uczestniczenia w grach o prawo pozostania w... klasie A. Szanse przemawiają za tą za Janina.

Los Akademickiego Związku Sportowego jest przesądzony. Zdobywszy w siedmiu grach zaledwie dwa punkty, nie ma on najmniejszych szans wywinięcia się z nieszczytowego ostatniego miejsca. W niedzielę grają oni z Hasmonem.

Druga grupa przez cały czas nie szczędziła nam niespodzianek. Wyjaśnienie komplikacji nastąpić powinno w niedzielę. Zawody Lechii z Rewera mieć będą bowiem w tych warunkach prawdziwie sensacyjny posmak. Od wyniku spotkania powyższego zależy, która z drużyn stanie do walki z przemyską Polonią o pierwsze miejsce w lwowskim okręgu.

Niemniejże znaczenie przypisać należy spotkaniu Ukrainy z Pogonią stolicy. Przegrana Ukrainy przekreśliłaby wszelkie widoki na utrzymanie się jej w klasie A. Własne boisko oraz przychylna publiczność przemawiają wprawdzie za Ukrainą, jednak pamiętać należy, że Pogoń stolicy znacznie się poprawiła i ma za sobą wartościowe zwycięstwo, uzyskane na cieżkim gruncie stanisławowskim nad Rowera.

W trzeciej parze stawa wreszcie Hakoah i Czarni. Zawody powyższe nie wpłyną na porządek tabeli, będą natomiast dla Hakoahu dobrą sposobnością treningową. Zawody powyższe toczyć się będą w Stanisławowie.

Kolarze lwowscy kończą przygotowania do wielkiego egzaminu dorocznego, którym będą niedzielne zawody o mistrzostwo województwa. Na zawodach tych utrzymy przy koszulkach Pogoni, LTKM, Hasmonem, Robotniczego Klubu Sportowego i Jutrzenki, również i barwy przemyskiej Polonii, rzeszowskiego Tow. Kol. i Motorzystów oraz Sokola z Niska. Spodziewany jest udział kilkunastu zawodników, gdyż sama Pogoń zgłasza dwudziestu dwóch kolarzy.

Sport motocyklowy rozwija się od kilku lat na terenie Lwowa bardzo po-

myślnie. Szczególnie od czasu zorganizowania Małopolskiego Klubu Motocyklowego, który przygotowuje się obecnie do drugiej imprezy, bodajże jednej z największych tego rodzaju w Polsce. W piątek 28 b. m. nastąpi start do rajdu Lwów — Krynica — Lwów, a więc na przestrzeni około 700 km.

Pierwszy etap prowadzi przez Jaworów — Radymno — Przemysł — Krosno, gdzie nastąpi nocleg. Na drugą część drogi składa się tura Krosno — Krynica. W Krynicy przewidziany jest całonocny pobyt, a w niedzielę powrót do Lwowa, który uskuteczniwszy zostanie już w ciągu jednego dnia.

Czechosłowacja — Polska 4:0. Międzynarodowy debiut w hokeju zakończył się — jak było zresztą do przewidzenia — porażką. Dopiero na tym meczu okazało się, jak jeszcze u nas mało stoi ten sport i jak wiele nam się jeszcze uczyć trzeba.

W reprezentacji Czechów grało 6 internacjonalistów, przyczem skład w ostatniej chwili zmienił w stosunku do poprzednio podawanego, wzmacniając go poważnie.

Reprezentacja Polski wystąpiła w składzie przez nas podanym z tą różnicą, że zamiast Paczkowskiego Tadeusza wystawiono Ksiuszczczyka z K. H. Siemianowice. Najbardziej częścią Polski był atak, zupełnie niezgrany i bez kierownika. Najlepszym strzelcem był Jurczyk, który jednak obawiał się iść na gracz. Pomoc do paury dość dobra, później „spuch.” zupełnie. Obrona rozegrała się dopiero pod koniec zawodów, lecz wówczas wynik był już przesądzony. Czekała w bramce nie grał tak, jak zwykle. Powodem tego była, zdaje się, trema...

Zawody rozegrano na t. zw. arenie PWK. Po zwykłych w międzypaństwowym meczach, formalnościach i odegraniu hymnów państwowych, rozpoczęto mecz wśród ulownego deszczu. Pierwszych 35 minut (tyle trwa pierwsza część gry) nie zapowiadało nawet wcale tak wysokiego porażki Polski. Cze si oszczędzali na drugiej połowie, badając siły przeciwnika, dzięki czemu Polska nawet mogła atakować i kilkakrotnie podchodzić do bramki przeciwnika. Jedyną bramkę w tej części gry strzelił Baloun.

DWA MECZE HOKEJA ZIEMNEGO rozegrali Polacy z Czechosłowakami w Poznaniu

Druga połowa miała zupełnie inny obraz. Czechy wzięli się na serio do pracy i już w 12 i 13 min. strzelili dalsze 2 bramki (również przez Balouna I) i na kilka minut przed końcem czwartą i ostatnią. Opowaliby sytuację w zupełności pokazując, jak się w hokej grać powinno. Wobec posunięć gości nasi gracze stawali chwilami wprost bezradni. W tych warunkach porażka Polski nie było już zaskoczeniem.

Sprawiając funkcje arbitrowi: dr. Lenc i Altenberg z Gdańska wywiali się doskonale ze swego zadania, wykazując doskonałe opanowanie przepisów.

Czechosłowacja — Lechia 2:2

Po porażce reprezentacji Polski lechia nie się powszechnie z dużą przegrana Lechii, tembardziej, że Czechy wystąpili w pełnym składzie. Tymczasem wynik 2:2 nie tylko zrehabilitował polski hokej za niedzielną porażkę, lecz wykazał, że

W Warszawie mistrzostwo województwa rozegrane zostanie na sosie lubelskiej. Start w Wawrze, półmetek pod Garwolinem. Walka o tytuł rozstrzygnie się między Wąsiniakom, Stefanińskim, Michałkiem, Napieraczem i Kąkolowskim. Poważną rolę winni również odegrać: Popowski, Śliwiński, Wasilewski, Morawski, Karle (WTC), Olecki (Legia), Krawczyk, Lipiński (AKS) i inni.

W Łodzi konkurencja będzie bardzo silna. Kłopotem znajduje się wprawdzie w nieco słabszy, niż w r. ub. formie, starczy jednak na jej sile, by zająć jedno z pierwszych, jeśli nie pierwszych miejsc. Kolodziejewski, Soczowski, Sierpiński, Galecki, Morga, Mustoń, Sze-

Łenc i Altenberg z Gdańska wywiali się doskonale ze swego zadania, wykazując doskonałe opanowanie przepisów.

Czechosłowacja — Lechia 2:2

Po porażce reprezentacji Polski lechia nie się powszechnie z dużą przegrana Lechii, tembardziej, że Czechy wystąpili w pełnym składzie. Tymczasem wynik 2:2 nie tylko zrehabilitował polski hokej za niedzielną porażkę, lecz wykazał, że

W Warszawie mistrzostwo województwa rozegrane zostanie na sosie lubelskiej. Start w Wawrze, półmetek pod Garwolinem. Walka o tytuł rozstrzygnie się między Wąsiniakom, Stefanińskim, Michałkiem, Napieraczem i Kąkolowskim. Poważną rolę winni również odegrać: Popowski, Śliwiński, Wasilewski, Morawski, Karle (WTC), Olecki (Legia), Krawczyk, Lipiński (AKS) i inni.

W Łodzi konkurencja będzie bardzo silna. Kłopotem znajduje się wprawdzie w nieco słabszy, niż w r. ub. formie, starczy jednak na jej sile, by zająć jedno z pierwszych, jeśli nie pierwszych miejsc. Kolodziejewski, Soczowski, Sierpiński, Galecki, Morga, Mustoń, Sze-

Łenc i Altenberg z Gdańska wywiali się doskonale ze swego zadania, wykazując doskonałe opanowanie przepisów.

Łenc i Altenberg z Gdańska wywiali się doskonale ze swego zadania, wykazując doskonałe opanowanie przepisów.

Czechosłowacja — Lechia 2:2

Po porażce reprezentacji Polski lechia nie się powszechnie z dużą przegrana Lechii, tembardziej, że Czechy wystąpili w pełnym składzie. Tymczasem wynik 2:2 nie tylko zrehabilitował polski hokej za niedzielną porażkę, lecz wykazał, że

W Warszawie mistrzostwo województwa rozegrane zostanie na sosie lubelskiej. Start w Wawrze, półmetek pod Garwolinem. Walka o tytuł rozstrzygnie się między Wąsiniakom, Stefanińskim, Michałkiem, Napieraczem i Kąkolowskim. Poważną rolę winni również odegrać: Popowski, Śliwiński, Wasilewski, Morawski, Karle (WTC), Olecki (Legia), Krawczyk, Lipiński (AKS) i inni.

W Łodzi konkurencja będzie bardzo silna. Kłopotem znajduje się wprawdzie w nieco słabszy, niż w r. ub. formie, starczy jednak na jej sile, by zająć jedno z pierwszych, jeśli nie pierwszych miejsc. Kolodziejewski, Soczowski, Sierpiński, Galecki, Morga, Mustoń, Sze-

Łenc i Altenberg z Gdańska wywiali się doskonale ze swego zadania, wykazując doskonałe opanowanie przepisów.

CZTERY RAKIETY POLSKIE NA KORTACH BUDAPESZTU

Korespondencja własna Przeglądu Sportowego ze stolicy Węgier

Przyjeżdżaliśmy do Budapesztu w niedzielę 24 czerwca. Umieszczenie w hotelu Astoria, gdzie zastaliśmy polskich kawalerzystów i lekkoatletów z AŻS-u.

W dniu przyjazdu udaliśmy się na korty tenisowe. W tym czasie, na kortach tenisowych, grają tylko Polacy i Bano. Kirchner jest w klasyfikacji 3-ci, Bano — 4-y, Jacobi — 5-ty, Krepuska — 6-ty.

W pierwszym dniu rozgrywek warunków nie było sprzyjających, to też większość zawodników grała poniżej swej formy. Silny wiatr i piaszczysty teren kortu, przeszkadzał specjalnie Marszewskiemu.

Spotkanie Marszewski — Kirchner było dość mało ciekawe. Marszewski, czując na wszelkie niesprzyjające warunki, nie mógł się jakoś zebrać; mimo to grał lepiej od swego przeciwnika, który robił wrażenie zupełnie pewnego wygranej i grał od niechęci. Pierwszy set miła przy prowadzeniu Węgry, który wygrał 6:4, w drugim Marszewski grał znacznie lepiej i łatwo wygrał 6:2. Atak Węgry przynosi Kirchnerowi dwa następnym, lecz zaraz M. zupełnie opanował boisko i oddał tylko 8-go game'a i kończy seta 6:3. Set drugi przynosi gwałtowna walka; przeciwnicy naprzemiennie wygrywali po 2 game'y — przy stanie 4:4. M. wygrywa 6:2, 6:3, 6:4, 6:5, 6:6, 6:7, 6:8, 6:9, 6:10, 6:11, 6:12, 6:13, 6:14, 6:15, 6:16, 6:17, 6:18, 6:19, 6:20, 6:21, 6:22, 6:23, 6:24, 6:25, 6:26, 6:27, 6:28, 6:29, 6:30, 6:31, 6:32, 6:33, 6:34, 6:35, 6:36, 6:37, 6:38, 6:39, 6:40, 6:41, 6:42, 6:43, 6:44, 6:45, 6:46, 6:47, 6:48, 6:49, 6:50, 6:51, 6:52, 6:53, 6:54, 6:55, 6:56, 6:57, 6:58, 6:59, 6:60, 6:61, 6:62, 6:63, 6:64, 6:65, 6:66, 6:67, 6:68, 6:69, 6:70, 6:71, 6:72, 6:73, 6:74, 6:75, 6:76, 6:77, 6:78, 6:79, 6:80, 6:81, 6:82, 6:83, 6:84, 6:85, 6:86, 6:87, 6:88, 6:89, 6:90, 6:91, 6:92, 6:93, 6:94, 6:95, 6:96, 6:97, 6:98, 6:99, 6:100, 6:101, 6:102, 6:103, 6:104, 6:105, 6:106, 6:107, 6:108, 6:109, 6:110, 6:111, 6:112, 6:113, 6:114, 6:115, 6:116, 6:117, 6:118, 6:119, 6:120, 6:121, 6:122, 6:123, 6:124, 6:125, 6:126, 6:127, 6:128, 6:129, 6:130, 6:131, 6:132, 6:133, 6:134, 6:135, 6:136, 6:137, 6:138, 6:139, 6:140, 6:141, 6:142, 6:143, 6:144, 6:145, 6:146, 6:147, 6:148, 6:149, 6:150, 6:151, 6:152, 6:153, 6:154, 6:155, 6:156, 6:157, 6:158, 6:159, 6:160, 6:161, 6:162, 6:163, 6:164, 6:165, 6:166, 6:167, 6:168, 6:169, 6:170, 6:171, 6:172, 6:173, 6:174, 6:175, 6:176, 6:177, 6:178, 6:179, 6:180, 6:181, 6:182, 6:183, 6:184, 6:185, 6:186, 6:187, 6:188, 6:189, 6:190, 6:191, 6:192, 6:193, 6:194, 6:195, 6:196, 6:197, 6:198, 6:199, 6:200, 6:201, 6:202, 6:203, 6:204, 6:205, 6:206, 6:207, 6:208, 6:209, 6:210, 6:211, 6:212, 6:213, 6:214, 6:215, 6:216, 6:217, 6:218, 6:219, 6:220, 6:221, 6:222, 6:223, 6:224, 6:225, 6:226, 6:227, 6:228, 6:229, 6:230, 6:231, 6:232, 6:233, 6:234, 6:235, 6:236, 6:237, 6:238, 6:239, 6:240, 6:241, 6:242, 6:243, 6:244, 6:245, 6:246, 6:247, 6:248, 6:249, 6:250, 6:251, 6:252, 6:253, 6:254, 6:255, 6:256, 6:257, 6:258, 6:259, 6:260, 6:261, 6:262, 6:263, 6:264, 6:265, 6:266, 6:267, 6:268, 6:269, 6:270, 6:271, 6:272, 6:273, 6:274, 6:275, 6:276, 6:277, 6:278, 6:279, 6:280, 6:281, 6:282, 6:283, 6:284, 6:285, 6:286, 6:287, 6:288, 6:289, 6:290, 6:291, 6:292, 6:293, 6:294, 6:295, 6:296, 6:297, 6:298, 6:299, 6:300, 6:301, 6:302, 6:303, 6:304, 6:305, 6:306, 6:307, 6:308, 6:309, 6:310, 6:311, 6:312, 6:313, 6:314, 6:315, 6:316, 6:317, 6:318, 6:319, 6:320, 6:321, 6:322, 6:323, 6:324, 6:325, 6:326, 6:327, 6:328, 6:329, 6:330, 6:331, 6:332, 6:333, 6:334, 6:335, 6:336, 6:337, 6:338, 6:339, 6:340, 6:341, 6:342, 6:343, 6:344, 6:345, 6:346, 6:347, 6:348, 6:349, 6:350, 6:351, 6:352, 6:353, 6:354, 6:355, 6:356, 6:357, 6:358, 6:359, 6:360, 6:361, 6:362, 6:363, 6:364, 6:365, 6:366, 6:367, 6:368, 6:369, 6:370, 6:371, 6:372, 6:373, 6:374, 6:375, 6:376, 6:377, 6:378, 6:379, 6:380, 6:381, 6:382, 6:383, 6:384, 6:385, 6:386, 6:387, 6:388, 6:389, 6:390, 6:391, 6:392, 6:393, 6:394, 6:395, 6:396, 6:397, 6:398, 6:399, 6:400, 6:401, 6:402, 6:403, 6:404, 6:405, 6:406, 6:407, 6:408, 6:409, 6:410, 6:411, 6:412, 6:413, 6:414, 6:415, 6:416, 6:417, 6:418, 6:419, 6:420, 6:421, 6:422, 6:423, 6:424, 6:425, 6:426, 6:427, 6:428, 6:429, 6:430, 6:431, 6:432, 6:433, 6:434, 6:435, 6:436, 6:437, 6:438, 6:439, 6:440, 6:441, 6:442, 6:443, 6:444, 6:445, 6:446, 6:447, 6:448, 6:449, 6:450, 6:451, 6:452, 6:453, 6:454, 6:455, 6:456, 6:457, 6:458, 6:459, 6:460, 6:461, 6:462, 6:463, 6:464, 6:465, 6:466, 6:467, 6:468, 6:469, 6:470, 6:471, 6:472, 6:473, 6:474, 6:475, 6:476, 6:477, 6:478, 6:479, 6:480, 6:481, 6:482, 6:483, 6:484, 6:485, 6:486, 6:487, 6:488, 6:489, 6:490, 6:491, 6:492, 6:493, 6:494, 6:495, 6:496, 6:497, 6:498, 6:499, 6:500, 6:501, 6:502, 6:503, 6:504, 6:505, 6:506, 6:507, 6:508, 6:509, 6:510, 6:511, 6:512, 6:513, 6:514, 6:515, 6:516, 6:517, 6:518, 6:519, 6:520, 6:521, 6:522, 6:523, 6:524, 6:525, 6:526, 6:527, 6:528, 6:529, 6:530, 6:531, 6:532, 6:533, 6:534, 6:535, 6:536, 6:537, 6:538, 6:539, 6:540, 6:541, 6:542, 6:543, 6:544, 6:545, 6:546, 6:547, 6:548, 6:549, 6:550, 6:551, 6:552, 6:553, 6:554, 6:555, 6:556, 6:557, 6:558, 6:559, 6:560, 6:561, 6:562, 6:563, 6:564, 6:565, 6:566, 6:567, 6:568, 6:569, 6:570, 6:571, 6:572, 6:573, 6:574, 6:575, 6:576, 6:577, 6:578, 6:579, 6:580, 6:581, 6:582, 6:583, 6:584, 6:585, 6:586, 6:587, 6:588, 6:589, 6:590, 6:591, 6:592, 6:593, 6:594, 6:595, 6:596, 6:597, 6:598, 6:599, 6:600, 6:601, 6:602, 6:603, 6:604, 6:605, 6:606, 6:607, 6:608, 6:609, 6:610, 6:611, 6:612, 6:613, 6:614, 6:615, 6:616, 6:617, 6:618, 6:619, 6:620, 6:621, 6:622, 6:623, 6:624, 6:625, 6:626, 6:627, 6:628, 6:629, 6:630, 6:631, 6:632, 6:633, 6:634, 6:635, 6:636, 6:637, 6:638, 6:639, 6:640, 6:641, 6:642, 6:643, 6:644, 6:645, 6:646, 6:647, 6:648, 6:649, 6:650, 6:651, 6:652, 6:653, 6:654, 6:655, 6:656, 6:657, 6:658, 6:659, 6:660, 6:661, 6:662, 6:663, 6:664, 6:665, 6:666, 6:667, 6:668, 6:669, 6:670, 6:671, 6:672, 6:673, 6:674, 6:675, 6:676, 6:677, 6:678, 6:679, 6:680, 6:681, 6:682, 6:683, 6:684, 6:685, 6:686, 6:687, 6:688, 6:689, 6:690, 6:691, 6:692, 6:693, 6:694, 6:695, 6:696, 6:697, 6:698, 6:699, 6:700, 6:701, 6:702, 6:703, 6:704, 6:705, 6:706, 6:707, 6:708, 6:709, 6:710, 6:711, 6:712, 6:713, 6:714, 6:715, 6:716, 6:717, 6:718, 6:719, 6:720, 6:721, 6:722, 6:723, 6:724, 6:725, 6:726, 6:727, 6:728, 6:729, 6:730, 6:731, 6:732, 6:733, 6:734, 6:735, 6:736, 6:737, 6:738, 6:739, 6:740, 6:741, 6:742, 6:743, 6:744, 6:745, 6:746, 6:747, 6:748, 6:749, 6:750, 6:751, 6:752, 6:753, 6:754, 6:755, 6:756, 6:757, 6:758, 6:759, 6:760, 6:761, 6:762, 6:763, 6:764, 6:765, 6:766, 6:767, 6:768, 6:769, 6:770, 6:771, 6:772, 6:773, 6:774, 6:775, 6:776, 6:777, 6:778, 6:779, 6:780, 6:781, 6:782, 6:783, 6:784, 6:785, 6:786, 6:787, 6:788, 6:789, 6:790, 6:791, 6:792, 6:793, 6:794, 6:795, 6:796, 6:797, 6:798, 6:799, 6:800, 6:801, 6:802, 6:803, 6:804, 6:805, 6:806, 6:807, 6:808, 6:809, 6:810, 6:811, 6:812, 6:813, 6:814, 6:815, 6:816, 6:817, 6:818, 6:819, 6:820, 6:821, 6:822, 6:823, 6:824, 6:825, 6:826, 6:827, 6:828, 6:829, 6:830, 6:831, 6:832, 6:833, 6:834, 6:835, 6:836, 6:837, 6:838, 6:839, 6:840, 6:841, 6:842, 6:843, 6:844, 6:845, 6:846, 6:847, 6:848, 6:849, 6:850, 6:851, 6:852, 6:853, 6:854, 6:855, 6:856, 6:857, 6:858, 6:859, 6:860, 6:861, 6:862, 6:863, 6:864, 6:865, 6:866, 6:867, 6:868, 6:869, 6:870, 6:871, 6:872, 6:873, 6:874, 6:875, 6:876, 6:877, 6:878, 6:879, 6:880, 6:881, 6:882, 6:883, 6:884, 6:885, 6:886, 6:887, 6:888, 6:889, 6:890, 6:891, 6:892, 6:893, 6:894, 6:895, 6:896, 6:897, 6:898, 6:899, 6:900, 6:901, 6:902, 6:903, 6:904, 6:905, 6:906, 6:907, 6:908, 6:909, 6:910, 6:911, 6:912, 6:913, 6:914, 6:915, 6:916, 6:917, 6:918, 6:919, 6:920, 6:921, 6:922, 6:923, 6:924, 6:925, 6:926, 6:927, 6:928, 6:929, 6:930, 6:931, 6:932, 6:933, 6:934, 6:935, 6:936, 6:937, 6:938, 6:939, 6:940, 6:941, 6:942, 6:943, 6:944, 6:945, 6:946, 6:947, 6:948, 6:949, 6:950, 6:951, 6:952, 6:953, 6:954, 6:955, 6:956, 6:957, 6:958, 6:959, 6:960, 6:961, 6:962, 6:963, 6:964, 6:965, 6:966, 6:967, 6:968, 6:969, 6:970, 6:971, 6:972, 6:973, 6:974, 6:975, 6:976, 6:977, 6:978, 6:979, 6:980, 6:981, 6:982, 6:983, 6:984, 6:985, 6:986, 6:987, 6:988, 6:989, 6:990, 6:991, 6:992, 6:993, 6:994, 6:995, 6:996, 6:997, 6:998, 6:999, 7:000, 7:001, 7:002, 7:003, 7:004, 7:005, 7:006, 7:007, 7:008, 7:009, 7:010, 7:011, 7:012, 7:013, 7:014, 7:015, 7:016, 7:017, 7:018, 7:019, 7:020, 7:021, 7:022, 7:023, 7:024, 7:025, 7:026, 7:027, 7:028, 7:029, 7:030, 7:031, 7:032, 7:033, 7:034, 7:035, 7:036, 7:037, 7:038, 7:039, 7:040, 7:041, 7:042, 7:043, 7:044, 7:045, 7:046, 7:047, 7:048, 7:049, 7:050, 7:051, 7:052, 7:053, 7:054, 7:055, 7:056, 7:057, 7:058, 7:059, 7:060, 7:061, 7:062, 7:063, 7:064, 7:065, 7:066, 7:067, 7:068, 7:069, 7:070, 7:071, 7:072, 7:073, 7:074, 7:075, 7:076, 7:077, 7:078, 7:079, 7:080, 7:081, 7:082, 7:083, 7:084, 7:085, 7:086, 7:087, 7:088, 7:089, 7:090, 7:091, 7:092, 7:093, 7:094, 7:095, 7:096, 7:097, 7:098, 7:099, 7:100, 7:101, 7:102, 7:103, 7:104, 7:105, 7:106, 7:107, 7:108, 7:109, 7:110, 7:111, 7:112, 7:113, 7:114, 7:115, 7:116, 7:117, 7:118, 7:119, 7:120, 7:121, 7:122, 7:123, 7:124, 7:125, 7:126, 7:127, 7:128, 7:129, 7:130, 7:131, 7:132, 7:133, 7:134, 7:135, 7:136, 7:137, 7:138, 7:139, 7:140, 7:141, 7:142, 7:143, 7:144, 7:145, 7:146, 7:147, 7:148, 7:149, 7:150, 7:151, 7:152, 7:153, 7:154, 7:155, 7:156, 7:157, 7:158, 7:159, 7:160, 7:161, 7:162, 7:163, 7:164, 7:165, 7:166, 7:167, 7:168, 7:169, 7:170, 7:171, 7:172, 7:173, 7:174, 7:175, 7:176, 7:177, 7:178, 7:179, 7:180, 7:181, 7:182, 7:183, 7:184, 7:185, 7:186, 7:187, 7:188, 7:189, 7:190, 7:191, 7:192, 7:193, 7:194, 7:195, 7:196, 7:197, 7:198, 7:199, 7:200, 7:201, 7:202, 7:203, 7:204, 7:205, 7:206, 7:207, 7:208, 7:209, 7:210, 7:211, 7:212, 7:213, 7:214, 7:215, 7:216, 7:217, 7:218, 7:219, 7:220, 7:221, 7:222, 7:223, 7:224, 7:225, 7:226, 7:227, 7:228, 7:229, 7:230, 7:231, 7:232, 7:233, 7:234, 7:235, 7:236, 7:237, 7:238, 7:239, 7:240, 7:241, 7:242, 7:243, 7:244, 7:245, 7:246, 7:247, 7:248, 7:249, 7:250, 7:251, 7:252, 7:253, 7:254, 7:255, 7:256, 7:257, 7:258, 7:259, 7:260, 7:261, 7:262, 7:263, 7:264, 7:265, 7:266, 7:267, 7:268, 7:269, 7:270, 7:271, 7:272, 7:273, 7:274, 7:275, 7:276, 7:277, 7:278, 7:279, 7:280, 7:281, 7:282, 7:283, 7:284, 7:285, 7:286, 7:287, 7:288, 7:289, 7:290, 7:291, 7:292, 7:293, 7:294, 7:295, 7:296, 7:297, 7:298, 7:299, 7:300, 7:301, 7:302, 7:303, 7:304, 7:305, 7:306, 7:307, 7:308, 7:309, 7:310, 7:311, 7:312, 7:313, 7:314, 7:315, 7:316, 7:317, 7:318, 7:319, 7:320, 7:321, 7:322, 7:323, 7:324, 7:325, 7:326, 7:327, 7:328, 7:329, 7:330, 7:331, 7:332, 7:333, 7:334, 7:335, 7:336, 7:337, 7:338, 7:339, 7:340, 7:341, 7:342, 7:343, 7:344, 7:345, 7:346, 7:347, 7:348, 7:349, 7:350, 7:351, 7:352, 7:353, 7:354, 7:355, 7:356, 7:357, 7:358, 7:359, 7:360, 7:361, 7:362, 7:363, 7:364, 7:365, 7:366, 7:367, 7:368, 7:369, 7:370, 7:371, 7:372, 7:373, 7:374, 7:375, 7:376, 7:377, 7:378, 7:379, 7:380, 7:381, 7:382, 7:383, 7:384, 7:385, 7:386, 7:387, 7:388, 7:389, 7:390, 7:391, 7:392, 7:393, 7:394, 7:395, 7:396, 7:397, 7:398, 7:399, 7:400, 7:401, 7:402, 7:403, 7:404, 7:405, 7:406, 7:407, 7:408, 7:409, 7:410, 7:411, 7:412, 7:413, 7:414, 7:415, 7:416, 7:417, 7:418, 7:419, 7:420, 7:421, 7:422, 7:423, 7:424, 7:425, 7:426, 7:427, 7:428, 7:429, 7:430, 7:431, 7:432, 7:433, 7:434, 7:435, 7:436, 7:437, 7:438, 7:439, 7:440, 7:441, 7:442, 7:443, 7:444, 7:445, 7:446, 7:447, 7:448, 7:449, 7:450, 7:451, 7:452, 7:453, 7:454, 7:455, 7:456, 7:457, 7:458, 7:459, 7:460, 7:461, 7:462, 7:463, 7:464, 7:465, 7:466, 7:467, 7:468, 7:469, 7:470, 7:471, 7:472, 7:473, 7:474, 7:475, 7:476, 7:477, 7:478, 7:479, 7:480, 7:481, 7:482, 7:483, 7:484, 7:485, 7:486, 7:487, 7:488, 7:489, 7:490, 7:491, 7:492, 7:493, 7:494, 7:495, 7:496, 7:497, 7:498, 7:499, 7:500, 7:501, 7:502, 7:503, 7:504, 7:505, 7:506, 7:507, 7:508, 7:509, 7:510, 7:511, 7:512, 7:513, 7:514, 7:515, 7:516, 7:517, 7:518, 7:519, 7:520, 7:521, 7:522, 7:523, 7:524, 7:525, 7:526, 7:527, 7:528, 7:529, 7:530, 7:531, 7:532, 7:533, 7:534, 7:535, 7:536, 7:537, 7:538, 7:539, 7:540, 7:541, 7:542, 7:543, 7:544, 7:545, 7:546, 7:547, 7:548, 7:549, 7:550, 7:551, 7:552, 7:553, 7:554, 7:555, 7:556, 7:557, 7:558, 7:559, 7:560, 7:561, 7:562, 7:563, 7:564, 7:565, 7:566, 7:567, 7:568, 7:569, 7:570, 7:571, 7:572, 7:573, 7:574, 7:575, 7:576, 7:577, 7:578, 7:579, 7:580, 7:581, 7:582, 7:583, 7:584, 7:585, 7:586, 7:587, 7:588, 7:589, 7:590, 7:591, 7:592, 7:593, 7:594, 7:595, 7:596, 7:597, 7:598, 7:599, 7:600, 7:601, 7:602, 7:603, 7:604, 7:605, 7:606, 7:607, 7:608, 7:609, 7:610, 7:611, 7:612, 7:613, 7:614, 7:615, 7:616, 7:617, 7:618, 7:619, 7:620, 7:621, 7:622, 7:623, 7:624, 7:625, 7:626, 7:627, 7:628, 7:629, 7:630, 7:631, 7:632, 7:633, 7:634, 7:635, 7:636, 7:637, 7:638, 7:639, 7:640, 7:641, 7:642, 7:643, 7:644, 7:645, 7:646, 7:647, 7:648, 7:649, 7:650, 7:651, 7:652, 7:653, 7:654, 7:655, 7:656, 7:657, 7:658, 7:659, 7:660, 7:661, 7:662, 7:663, 7:664, 7:665, 7:666, 7:667, 7:668, 7:669, 7:670, 7:671, 7:672, 7:673, 7:674, 7:675, 7:676, 7:677, 7:678, 7:679, 7:680, 7:681, 7:68

BIULETYN TYGODNIOWY Z CAŁEGO KRAJU

Mistrzostwa polski woj. śląskiego
drużyna w finałach następująca: rezerwa: Eklis, w. papierowa — Nowakowski, Bie Pyłkocki, w. m. — Konopka, w. papierowa: Płoskowski, Bie Kerner, w. lekka: Górny zwycięża Holona przez

LUBLIN

Lublin. R. K. S. — Hapoel 4:2 (1:2). Mecz o mistrzostwo kl. B. Zawody były dość ciekawe. W pierwszej połowie Hapoel prowadził 2:1, po przerwie R. K. S. przeprowadził kilka ataków i ustaliła wynik 4:2 na swoją korzyść. Bramkami podzielił się dla R. K. S. Fiszelski, Pietrzak, Król i Fabiański, dla Hapoelu Szyfman i Frydheim. Sędziował p. Nowakowski.

Unia II — A. Z. S. II 5:2 (2:1). Mistrzostwo kl. B.

Unia — Plage Leskiewicz 5:2 (3:1). Mecz o mistrzostwo kl. A. Rewanżowe spotkanie przyniosło zdecydowane zwycięstwo drużynie wojskowej, która wraca do swojej dawnej formy. Członkowie w pierwszej połowie Plage miał lekka przewagę, wlekłowi kolejno zdobywali w 3, 19 i 30 minucie efektywne bramki. Po przerwie przewagę miała wojskowa, której wynik podwyższała do 5 bramek strzelonych w 52 i 65 minucie. Plage rewanżuje się w 32 i 87 minucie. Gra obfitowała w szereg ciekawych momentów. Tym razem obie drużyny grały spokojnie bez kryków i kłótni, tak że zwolennicy obu drużyn odnieśli z meczu jaknajlepsze wrażenie. Bramki uzyskali dla Unii — Rochman i Bernik po 2 oraz Kwiatkowski 1, dla Plagego Szytko i Rudzkiowski po 1-ol. Sędziował p. porucznik Jaroż b. dobra.

ZAGŁĘBIE GÓRNICZE

Zagłębie Górnice. Ruch — Sosnowiec 3:4 (2:2). Mecz o mistrzostwo kl. A. Ruch jest bardzo groźnym przeciwnikiem, to też z trudnym Sosnowiec wywalczył zwycięstwo, dystansując swoje przeciwnika o 3 punkty.

Bramki uzyskali Cichon 2, Machnik 1 i Dudek 1. Dla Ruchu Jaworski 2 i Srodek napada 1. Wyróżnił się Cichon z Sosnowca i Jaworski z Ruchu. Sędziował p. Jaroż b. dobra.

Unia — Zagłębie 2:2 (2:1). Już w 2 minucie Unia uzyskała prowadzenie przez Regule ślicznym strzałem z prawego skrzydła. Niecierpka gra toczy się dalej, dopiero w 33 minucie Chojnacki podwyższa do 2:0, a przed końcem pierwszej połowy Banasik strzela pierwszą bramkę dla Zagłębia.

W drugiej połowie gra brutalna, sędzia zmuszony jest usunąć prawego łącznika Zagłębia za rożniące kopnięcie bramkarza Unii. W 22 minucie Zagłębie wyrównuje z karnego. Wyróżnić należy Regule i Specjale z Unii, a Banasika z Zagłębia. Sędziował p. Lichtenstein dobrze, Victoria rez. — Za głębie rez. 0:0. Gra rezerw stała na wyższym poziomie technicznym, niż gra 1-szych drużyn.

Swit — Makabi 1:3. Jest to pierwsze po długiej przerwie zwycięstwo powracającego do formy Makabi, która tym razem grała b. ambitnie we wszystkich liniach, wygrywała mecz zasłużenie. Bramki strzelił Fiszal, Frochteraj II i Saper. Dla Switu bramkę strzelił prawy łącznik. Wyróżnić należy Fiszla, Szmica i Radzika, bezprzeczenie najlepszego gracza na boisku. Sędziował bardzo dobrze p. Kaziubowski.

Kraft — Jutrznia 1:0. Nikte zwycięstwo Kraftu grającego z pechem. Ibram ke strzelił Korn. Sędziował p. Steiner, dopuszczając do osirel gry.

Warta (Czestochowa) — Hakoach (Bezdin) 2:5 (1:1). Mecz o mistrzostwo kl. A. Gra nieciekawa na bardzo niskim poziomie technicznym i kombinacyjnym. Warta posiadała najsłabszego gracza w bramkarzu, który 3 bramki może zapisać na swoje konto. Bramki uzyskali:

nicka, w. półśrednia: Wende bile Małgorza, w. średnia: Kulesa pokonywając Opuskie przez techniczny k. o. w. półśrednia: Wilk zwycięża przez techniczny nokaut Kulesę II, w. ciężka — Kupka. Walka pokazowa Kupka — trener Nispeł przyniosła nieznacznie zwycięstwo Nispełowi.

W dzwiganii ciężarów mistrzami zostali: w. musza — Baron (185 kg.), w. lekka — Podziński (212,5 kg.), w. średnia — Gruska (225 kg.) i w. półciężka — Galus (250 kg.). Walki zapasnicze: w. półciężka — Hornik, w. średnia — Gruska, w. ciężka — Kiciński.

Szermierka: florety: 1) Słiwka, 2) Toś; szable: 1) Mitas, 2) Zawadzki. Lekka atletyka: 100 mtr.: Mitas 11,3 sek., 200 m. Gała 25,3 s., 400 m. Markiewicz 57,1 s., 800 m.: Markiewicz 2:16 s., 1500 mtr.: Kodurski 4:55,3 s., 5000 m.: Kodurski 17:00 sek., 110 mtr. przed płotkami: Markiewicz 17,2 s., 4 x 100 m.: sztafeta w składzie: Morawski, Gabriel, Gała, Kmicik czas 49,2 sek., 4 x 400 m.: 3:52,2 sek. Skok w dal — Moszczynski 5,72 m., w. wyż. — Markiewicz 1,52 m., tyczka Mitas 2,90 m., rzut kulą Graniczny 11,15 m., oszczep Graniczny 41,23 m., dysk Brzoza 30,38.

Ostrów (Wlkp) OKS — Wiktoria (Jarocin) 8:1. Do wysokiej porażki przyczynił się bramkarz Wiktoria. OKS II — 56 p. p. (Krotoszyński) 5:3. Wojskowi, aczkolwiek prowadzili już 3:1, ulegli lepszym technicznie rezerwom OKS-u. W wewnętrznych mistrzostwach sekcji tenisowej Veneti tytuł mistrza w singlu, zdobył bezkonkurencyjnie Jezierski, bijąc w finale Talarczyka 6:2, 6:0, 10:8. W podwójce po ciężkiej pięciu setowej walce (6:4, 3:6, 3:6, 6:3, 6:4) para Kargel, Świdorski T., zwyciężyła parę Jezierski, Pieczyński.

Kościan. Fervor — Unia 1:0. Spotkanie o mistrzostwo kl. C. Unia, mistrzyni została pokonana, gdyż sędzia nie dopuścił napastników jej pod bramkę przeciwnika, odgrywając stale spalono. Unia posiadała siłę przewagę. Unia prowadziła w swym podokręgu 12 pkt. 7 gier, stosunek bramek 35:12.

Bydgoszcz. K. S. Polonia — W. K. S. Gryf (Toruń) 5:1. Zawody o mistrzostwo kl. A odbyły się w ub. niedzielę w Toruniu. Stała przewaga Polonii, która nie wyzyskała kilku pewnych okazji. Sędzia dobry. Po tem meczu Polonia prowadzi w mistrzostwie i ma szansę na zdobycie 1-go miejsca.

W kl. B nastąpiły duże przesunięcia. Po ostatnim meczu rozegr. 24 b. m. mecz Pe Pe Ge-A Sokolem (Bydgoszcz) z wynikiem 3:0 przy zupełnej wyrownanej grze, prowadzi Pe Ge przed Goplandą (Inowrocław). Przedmecz Iron — Polonia II 4:2.

Dzień propagandy pływackiej i pokaz ratowniczej, urządzony w ub. niedzielę przez Pom. Okr. Pływacki ułat się znakomicie. Po 2 latach Okr. Pomorski z siedzibą w Bydgoszczy jest jedynym w najbliższych, liczy bowiem ok. 1000 członków i wykazuje wciąż ożywiający wzrost. Prezesem jest dr. Czajkowski, sekretarzem p. T. Wróblewski.

Włocławek. Makabi — ZASS (Warszawa) 1:1 i 3:1. Pierwszego dnia z rzutu z rogu, goście zdobywają prowadzenie, a 3 minuty przed końcem Makabi wyrównuje. Drugiego dnia Makabi już w 15-ej minucie prowadzi 3:0. Po przerwie lekka przewaga ZASS-u, lecz dobra obrona gospodarzy likwiduje wszelkie ataki gości. Honorowy punkt dla akademików zdobywa Jaloewer. W obydwu dni sędziował dobrze p. prof. Geier.

Makabi II — Jutrznia 3:0. Sędziował p. Glicenstein.
Zgierz. Union (Łódź) — Sokół 5:2 (1:1). Dopiero po przerwie Union zdobywa przewagę i w równych odstępach czasu strzela 4 bramki, zapewniając sobie bezapelacyjnie zwycięstwo. Po tej przegranej do najsłabszej drużyny w kl. A spada Sokół do kl. B, zdaje się być przesądzony. Sędziował p. Bira, b. dobra.

TUR (Łódź) — Orle 3:0. Po zwycięstwie nad Biegiem spodziewano się lądniejszej gry ze strony zezierzan.

Czestochowa. Skra — Warta 1:1. Zawody o mistrz. kl. A na skutek unieważnionej pierwszej rozgrywki, zakończyły się wynikiem remisowym. W Warcie wywodził atak z wiatkiem niezwykle ambitnie i skutecznie krajowego Korabrota. Sędza p. Eiderski.

Czestochowski K. S. — Sarmacja 3:1.

Sarmacja nie miała dnia i grała gorzej, niż zwykle. Victoria 22 — Skra 4:2. Początek gry zapowiadał wysokie zwycięstwo Skry, która w 18-ej minucie prowadzi już 2:0. Victoria jednak skupia swe siły i zaczyna coraz częściej atakować. Bramkarz w znacznym stopniu przyczynił się do przegranej Skry. Sędza p. Skawiński zbyt mało uwagi zwracał na faule.

Tabela mistrzostw kl. A w grupie Czestochowa — Będzin w obecnej chwili przedstawia się następująco: Hakoach — 10 p., Sarmacja — 8 p., Victoria 22 — 7 p., Warta — 4 p., Skra — 4 p. i C. K. S. — 3 p., przy równej ilości gier wszyscy kluby.

Grodno. Cresovia — Makabi 2:1. Zawody o mistrz. kl. A. Gra bardzo ambitna rozwijała się dopiero w drugiej połowie. Sędziował p. mjr. Hofbauer. Kraft — 76 p. p. 6:1. Mistrzostwo kl. B przyniosło łatwe zwycięstwo Krafowi nad rezerwą 76 p. p. Sędza p. por. Peczek.

Łomża. Łomżyński K. S. — 33 p. p. 6:2. Mecz o nagrodę Tow. Dobroczynności Obie drużyny w najsłabszych składach. Bramki dla czerwonych strzelił Stanczuk (3), Sierżantowski, Ciesłuk i Grochowski, dla wojskowych Kaja i Malecki. Sędziował p. por. Sztok. Turniej wojskowy L. T. W. dał rezultaty: jednemu pół. pań: 1) Borkowska pod ster. Weimerowej, 2) Dmochowska pod ster. Borysowej. Jednym pół. pań: 1) Zaniewski i Sopotnicki, 2) Czworki pół. pań: osada pod ster. Prusinskiego.

Zawody pływackie na dystansie 1500 m.: wygrał Żarim przed Strzeleckim i Danielewskim.

Chełm. 7 p. p. leg. — 9 p. a. c. (Siedlce) 1:2. Zawody o mistrzostwo kl. A. Pierwsze spotkanie w drugiej rundzie rozgrywek o mistrzostwo przyniosło ciekawo wywalczone 2 punkty dla 9 p. a. c., który strzelił gola decydującego o zwycięstwie z karnego w 2 połowie gry.

7 p. p. Leg. wystąpił w osłabionym składzie. Gra naogół była prowadzona spokojnie. Bardzo efektywną bramkę dał 7 p. p. Leg. strzelił z prawego skrzydła Adamaki, zaś goście uzyskali pierwszy gola przy pomocy obrońcy Twardowskiego z 7 p. p. Leg. Sędziował p. Mach z Lublina.

Baranówce. W dniach 22 i 23 b. m. odbyły się tu zawody sportowe młodzieży szkolnej z wynikami następującymi: Bieg 60 m. młodzieży — Makowski 7,6 sek., 100 m. — Hryniewicz 11 s. (rekord podokręgu baranowieckiego), sztafeta 4x60 m. dla młodzieży Gimn. Państw. 35 s., sztafeta 4x100 m. — Sokół.

czas przeciętny 48 min., 10 km.: Mrów 19,5 min., 5 km. dla uczniów szkół średnich: 1) Kaprański Gimn. II 9,29 min., 2) Kozłowski Gimn. II.

Polonia I — Pogoń I-b (Lwów) 2:2 (0:1). Zawody o mistrz. kl. A. Przed pierwszych 30 min. gra owarata, później zmieniła lub z nieznaczna przewaga gospodarzy. Obie strony walczyły starannie, niebezpieczne sytuacje podbramkowe, lecz ich nie wykorzystują. Dopiero w 40 min. prawy łącznik gości strzela pierwszą bramkę, trudną do obrony. W drugiej części gry obraz zwycięstwa się zmienia na rzecz gospodarzy, którzy coraz częściej i niebezpieczniej atakują.

Wreszcie, w 75 min. Guita zdołał wyrównać. W jakis czas potem ten sam gracz strzela bramkę, lecz sędzia jej nie uznaje (spalony). Pogoń również zawzięcie atakuje i w 78 minucie zdobywa 2-gą bramkę przez lewego łącznika. Radwański z wolnego z odległości 30 metrów bezpośrednio i nie do obrony wspaniała bramka. Sędza p. Seeman.

Ruch — Swit 16:0 (7:0). Mistrz. kl. B. Swit grał zaledwie z 4 graczami z pierwszej drużyny i cały czas w działaniu. Sędza p. Gallier. Czujaw II — Ruch II 3:0 (walkower). mistrz. kl. C. z powodu nieprzebiegowego oznaczenia boiska. Turniej tenisowy międzyklubowy, rozegrany między członkami Polonii i Hagiboru, obejmujący 6 gier pojedynczych i 3 gry podwójne, wedle punktacji setowej, zakończył się: w grze pojedynczej 10:8 dla Hagiboru, w grze podwójnej 5:4. Ogólny wynik brzmiał 14:13 dla Hagiboru.

kół 54 sek., bieg 60 m. pań — Morozów na 9 sek., skok w. wyż. — Religo 1,45 cm. w dal — Brulewicz 581 cm., tyczka — Gawryziński 2,71 cm.

Zawody koszykarskie, oraz szczytniorki, pomiędzy drużynami: Gimn. Państw. i Gimn. p. Sztickiej dały wyniki 26:4 i 7:2. Zawody piłki nożnej Strzelec — Makabi II 0:2. Bramki zdobył Stolar z karnego, oraz Galaj. Sędziował p. Baron.

W niedzielę gościła tu drużyna Makabi z Nowogrodka, która rozegrała mecz z Makabi Łódź z wynikiem 3:1 dla baranowicz. Bramki zdobyli dla Makabi (B.) Wójcik (karny), Kaniorowicz i Baron, zaś punkt honorowy dla Makabi (N.) lewe skrzydło. Sędziował p. Krawacki słabo.

Równe. Hallerczyk — Hasmona 3:2. Tak burzliwych zawodów nie widziano jeszcze w Równem. Kotlarczyk zdobył dwie bramki, wypychając bramkarza wraz z piłką do pola. Sędza p. Pałczyński nieopatrzenie lekceważył faule graczy Hallerczyka.

Pińcz. W. K. S. 83 p. p. (Kobryń) — Hakoach (Pińcz.) 4:1. Ostra gra obu drużyn. Dla miejscowych bramek uzyskał Aizenberg, Mecz o mistrz. kl. A. Polesk, O. Z. P. N.

Nowy Targ. W niedzielę odbyło się spotkanie pikarskie repr. Zakopane — repr. Nowy Targ 5:1 (2:0). Spotkanie, to, czwarte z kolei, zakończyło się zasłużoną porażką Nowego Targu. Stosunek bramek w tych spotkaniach 14:7 dla Nowego Targu 1:2, 0:8, 1:4, 5:1.

Lekka atletyka pań rozwija się w Nowym Targu bardzo szeroko i może się pochłaniać wynikami tej miary co 13,5 na 100 mtr., 8,4 na 60 mtr. i t. d. Nazwiska pań, ze względu na dżwinstanowisko władz szkolnych w tej sprawie (!) trzymane są w tajemnicy: w

SIEDLCE

Siedlce. 22 p. p. — A. Z. S. (Lublin) 2:0. Mecz o mistrzostwo kl. A. 22 p. p. z 2 rez. W pierwszej połowie wojskowi grają z wiarą, mając lekką przewagę. W 8-ej minucie częstotliwie w bramkarza gości, Makielawski strzela pierwszą bramkę, po czym w 15-ej minucie Czajka z ładnego przebiegu strzela drugą bramkę.

Po przerwie gra owarata, lecz bardzo ciekawa. Wszystkie, zdawałyby się, nieuchronne bramki skutecznie bronią bramkarze lub zaprzeczają napastnicy obu drużyn. Wyróżnił się goście bramkarz, prawy obrońca i lewy pomocnik. W drużynie wojskowej Makielawski, Górski i Wiświcki. Sędziował p. major Mirski z Lublina b. dobrze.

Po rozegraniu 1 kolejki meczów o mistrzostwo kl. A. Lub. O. Z. P. N. prowadzi w mistrzostwie zeszyty mistrz okręgu 22 p. p. (Siedlce) 10 pkt. str. br. 22:7 przed 9 p. a. c. (Siedlce) 3 pkt. AZS (Lublin) 3 pkt., 7 p. p. leg. (Chełm) 2 pkt. i Unia (Lublin) 1 pkt.

Reasumując wyniki spotkań i kolejność do zdobycia tytułu mistrza okręgu lubelskiego, nawięcej szans mają: zeszyty mistrz 22 p. p. i vice-mistrz 9 p. a. c. o trzecie i czwarte miejsce, dla prawdopodobnie walczącej Plage-Łaskiewicz i A. Z. S., zaś o piąte i szóste do kl. B. Unia i Beniaminek kl. A 7 p. p. leg.

NOWINY Z RADOMIA

Radom. Czarni — Barkochba 4:0. Mistrz. kl. A. Mecz trwał 45 minut, w drugiej połowie wywalczyła się bójka między kilkoma osobami z publiczności i wydalonym z boiska graczem Czarnych Mazurkiewiczem. Trzeba, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra, przy wybitnej przewadze Czarnych. Barkochba, osłabiona kilkoma rezerwowymi, broni się tylko. Wszystkie bramki strzelił Mazur, by czynniki odpowiedzialne zareagowały na zachowanie się niesportowych „kibiców”, w przeciwnym razie trzeba będzie stronić od boiska w Starym Ogr. dzie, gdzie nikt nie czuje się bezpiecznym. Gra bardzo ostra,

PO MISTRZOSTWACH POLSKI W SZERMIERCE

Co przyniosła nam rewia najlepszych kling w trzech rodzajach broni

Mistrzostwa krajowe miały to do siebie, że „apetyt” na nie przychodził „w miarę jedzenia”. Początkowo sama myśl o konieczności stoczenia 3-dniowych walk z dwoma samymi przeciwnikami — jest nieznosna, zwłaszcza dla międzynarodowych, zepsutych przyzwyczajeni „rozgrzania” nieznanych zawodników na planach zagranicznych. Jeżeli kto traktuje mistrzostwa jako atrakcję, a nie obowiązki i oczekiwanie ich z bitem serca i wyiekami na twarzy — to zapewne i tak młodszy ambitny czy zapoznany szermierz, pragnący wykazać się lub odbić krzywdy na znanych i uznanych. Dlatego też początek każdego turnieju mistrzowskiego jest dość „apetyczny, punktualność nielega, sekcje trudno „złapać”. Powoli starzy rozgrzewają się, rozkręcają i im dalej im końcówki, tem więcej widzą walczących i ambicji u tych, którzy zaczynali turniej z miną zbliżowaną.

W ostatnich 2 latach do takiego układu skali: nastroszy turniejowych przyznania się w niemalym stoniu skupienia zainteresowania na szablach — głównej popisowej naszej broni. Miło zdobyć mistrzostwo floretu, bo Budapeszcie jeszcze milie przodować w szpadzie — mistrz w szablach natomiast jest u nas „mistrzem wszystkich” i w drodze do tego zaszczytnego tytułu zawodnicy gotowi wydać z siebie wszystkie siły. Szabla i szpada odebrały „klitentele”

floretowi. Poza Segdą i poczęści frekwencjami kursu Centralnej Szkoły w Poznaniu reszta zawodników przeważnie demonstruje styl, o którym już pewien zecer jednej z gazet warszawskich z r. 1923 trafnie, choć pomyłkowo, złożył: „szermierze w walce na kółki”.

Szpada natomiast jest coraz lepsza. Wpływ wzorów zagranicznych, podpatrzonych ostatnio w Budapeszcie — widoczny. Dawny „cieżki floret” ustępuje powoli miejsca prawdziwej robocie szpada. Od niedawna dopiero prowadzą treniny szpadowy i mała rutyna, po wodniu niepewność i obawy, dzięki którym ten i ów ze szpadzistów w groźnej chwili traci głowę wraz z pięknymi konceptami i pełną rozpaczką, aby wprzód, aby od siebie... Zamilowanie jednak i staranność, z laktami nasi czolowi szpadzistów broni swola traktat, rolę nam jaknajlepiej przyszość.

Obecny mistrz Polski — Laskowski, zdobył tytuł zasłużenie: jego szpada wyjeżdża za krancie by się uczyć. Dla czego Pariz ma być gorszy od Berlina? Nie startował dotąd w Polsce, gdyż był mało znany i nikt nie chciał mieć sprawdzić. Wreszcie udało mi się przyjechać i takie przyjęcie mnie spotkało... Sposób jazdy Turowskiego jest wprost niesłychany, nie spotykamy na innych torach Europy i wykraczający poza ramy rywalizacji sportowej. Dość powiedzieć, że we wszystkich biegach czułem, że gdy będę uścisł zwyciężyć, to znajdzie się na betonie. Przy pierwszym starcie odrazu zrozumiałem grozę sytuacji, gdy Turowski mi zalechał drogę i dlatego nie walczyłem nawet, licząc, że mam jeszcze dwa biegi, które powinienem napewno wygrać.

W drugim biegu zwyciężyłem bez walki, gdyż Turowski wogóle mnie nie mógł dogonić. W trzecim natomiast mój przeciwnik zastosował swą metodę walki, która weszła na przedostatnim okrążeniu, że nie mogłem jej zapobiec. W czwartym wreszcie, dzięki Bogu, że zjechałem na bieżnię, gdyż inaczej...

Zauważyłem, że w tych warunkach nie mogłem pokazać meej wartości. Jestem jednak zadowolony, że wyniki przelobu z Tschirnitzem — 12:8, najlepszy czas dnia, osiągnięty bez wysiłku — pozostał w moim ręku.

Ludwik Turowski, były mistrz Polski: — Postanowiłem, że Szamota mistrzostwa nie wygra i walczyłem z wyjątkową zaciekłością i ambicją. Nie potrzebujemy w Warszawie parady. Moje dwa zwycięstwa nad Szamotą są wystarczające i powinienem być zadowolony z tytułu mistrzowskiego. Wreszcie zwycięstwo było rozgrywane w jednym biegu, a ten bieg ja przecież wygrałem. Do żadnych najeżdżeń i złej woli nie pozwalam się. Jechałem „ciasto”, bardzo szybko, więc zdziwiłem się. Szamota zalechał mi przecież poprzednio drogę, więc chciałem, by tego potem uniknąć, uciec mu, dlatego tak wcześniej „sznurkowałem”.

Szmidt Artur, b. mistrz Polski, członek Unii: — Nasze stanowisko było słuszne. Chodzi nam o formę, bo z tego punktu widzenia Związek ma być racją a o stronę moralną sprawy. Nie chcemy, by kolarz, który bawił się w

wytrzymałości fizycznej. Szermierstwo stawia do wszystkich 3 broni, wszę dzie biec się dobrze i groźnie, zdobywać czołowe miejsca — to tak na młodego, pierwszy rok startującego zawodnika, ogromnie wiele. Pośpiech ten jednak i usiłowanie robienia wszystkich dobrze powoduje, że styl i system Szermierstwa we wszystkich broniach jest jednakowy: mnóstwo szybkich doskoków, odskoków, podsunieć, uników i parad ciem, poczem na wyczerpanie tem przedawnia skok ze zwariowanem odważnym fleche'm. Na początek — dobrze, ale dalej trzeba by to uunormować i porządkować w odpowiednie szufladki tak, aby w razie gorszej kondycji fizycznej

mogły brakuć ruchliwość zastąpić techniką i kombinacją. Zabielski sędzią gładko i łatwo w eliminacji, miał pewnie w finale, zapisał jednak na swe konto dwa zwycięstwa nad Segdą. Szupen ko nie spieszy się do rezultatów, lecz opracowuje swój system powoli, sumnie nie i konsekwentnie go stosuje.

Jak trzeba walczyć i jak siły rozkładać pokazał nam w szablach Papee. Najmiej tręnowany ze wszystkich zawodników turnieju zdawał sobie sprawę z trudów przebrnięcia przez 3 rundy. To też w eliminacji pracował nie spiesząc się, głównie w defensywie, która wystarczała na wejście do półfinału. W półfinale wzmożni widocznie robota

te, przeprowadzając od czasu do czasu i ataki, ale tylko w momentach, dających absolutną pewność powodzenia. Maksimum dał z siebie dopiero w finale, gdzie nikt mu nie potrafił zagrozić, a najgroźniejszy konkurent Segda, przegrał gładko 2:5. Robota jaka pokazał nam Papee — to już nie furia, nie sam polski temperament, to szermierka w wielkim stylu. Ten szermierz dawniej par excellence ofensywny dzisiaj paruje i ripostuje ze szkolną dokładnością i to niebyłajakie ataki bo Segdy i Suskiego. Pierwszy w szermierce polskiej wypadek noszenia na rękach zwycięzczy przez pobitych konkurentów nallejnie świadczy, jak czysto i po rytersku osiągnął swój sukces Papee.

Segda drugie miejsce zdobył zasłużenie, jednak czy to wskutek zmniejszenia walki w 2-ch poprzednich broniach, czy poprostu obniżenia formy — pracował słabiej, niż zazwyczaj. Ataki jego były szerokie, przeważnie w 2 tempach, podcierał nie trafiały ze zwykłą precyznością. Laskowski nie miał dnia: nie powodzone denerwowało go, irytowało, na czem cierpieł przeciwnicy i jury.

Doświadczona ostatnimi turniejów poświadczają swoje „o la la!” uśmiechający się, gadający wesoło na planach, Laskowski — „melodijny szpadzista”, jak go określił w Budapeszcie de Jong — to przeciwnik niebezpieczny: nato-

te, przeprowadzając od czasu do czasu i ataki, ale tylko w momentach, dających absolutną pewność powodzenia. Maksimum dał z siebie dopiero w finale, gdzie nikt mu nie potrafił zagrozić, a najgroźniejszy konkurent Segda, przegrał gładko 2:5. Robota jaka pokazał nam Papee — to już nie furia, nie sam polski temperament, to szermierka w wielkim stylu. Ten szermierz dawniej par excellence ofensywny dzisiaj paruje i ripostuje ze szkolną dokładnością i to niebyłajakie ataki bo Segdy i Suskiego. Pierwszy w szermierce polskiej wypadek noszenia na rękach zwycięzczy przez pobitych konkurentów nallejnie świadczy, jak czysto i po rytersku osiągnął swój sukces Papee.

Segda drugie miejsce zdobył zasłużenie, jednak czy to wskutek zmniejszenia walki w 2-ch poprzednich broniach, czy poprostu obniżenia formy — pracował słabiej, niż zazwyczaj. Ataki jego były szerokie, przeważnie w 2 tempach, podcierał nie trafiały ze zwykłą precyznością. Laskowski nie miał dnia: nie powodzone denerwowało go, irytowało, na czem cierpieł przeciwnicy i jury.

Doświadczona ostatnimi turniejów poświadczają swoje „o la la!” uśmiechający się, gadający wesoło na planach, Laskowski — „melodijny szpadzista”, jak go określił w Budapeszcie de Jong — to przeciwnik niebezpieczny: nato-

te, przeprowadzając od czasu do czasu i ataki, ale tylko w momentach, dających absolutną pewność powodzenia. Maksimum dał z siebie dopiero w finale, gdzie nikt mu nie potrafił zagrozić, a najgroźniejszy konkurent Segda, przegrał gładko 2:5. Robota jaka pokazał nam Papee — to już nie furia, nie sam polski temperament, to szermierka w wielkim stylu. Ten szermierz dawniej par excellence ofensywny dzisiaj paruje i ripostuje ze szkolną dokładnością i to niebyłajakie ataki bo Segdy i Suskiego. Pierwszy w szermierce polskiej wypadek noszenia na rękach zwycięzczy przez pobitych konkurentów nallejnie świadczy, jak czysto i po rytersku osiągnął swój sukces Papee.

Segda drugie miejsce zdobył zasłużenie, jednak czy to wskutek zmniejszenia walki w 2-ch poprzednich broniach, czy poprostu obniżenia formy — pracował słabiej, niż zazwyczaj. Ataki jego były szerokie, przeważnie w 2 tempach, podcierał nie trafiały ze zwykłą precyznością. Laskowski nie miał dnia: nie powodzone denerwowało go, irytowało, na czem cierpieł przeciwnicy i jury.

Doświadczona ostatnimi turniejów poświadczają swoje „o la la!” uśmiechający się, gadający wesoło na planach, Laskowski — „melodijny szpadzista”, jak go określił w Budapeszcie de Jong — to przeciwnik niebezpieczny: nato-

te, przeprowadzając od czasu do czasu i ataki, ale tylko w momentach, dających absolutną pewność powodzenia. Maksimum dał z siebie dopiero w finale, gdzie nikt mu nie potrafił zagrozić, a najgroźniejszy konkurent Segda, przegrał gładko 2:5. Robota jaka pokazał nam Papee — to już nie furia, nie sam polski temperament, to szermierka w wielkim stylu. Ten szermierz dawniej par excellence ofensywny dzisiaj paruje i ripostuje ze szkolną dokładnością i to niebyłajakie ataki bo Segdy i Suskiego. Pierwszy w szermierce polskiej wypadek noszenia na rękach zwycięzczy przez pobitych konkurentów nallejnie świadczy, jak czysto i po rytersku osiągnął swój sukces Papee.

Segda drugie miejsce zdobył zasłużenie, jednak czy to wskutek zmniejszenia walki w 2-ch poprzednich broniach, czy poprostu obniżenia formy — pracował słabiej, niż zazwyczaj. Ataki jego były szerokie, przeważnie w 2 tempach, podcierał nie trafiały ze zwykłą precyznością. Laskowski nie miał dnia: nie powodzone denerwowało go, irytowało, na czem cierpieł przeciwnicy i jury.

Doświadczona ostatnimi turniejów poświadczają swoje „o la la!” uśmiechający się, gadający wesoło na planach, Laskowski — „melodijny szpadzista”, jak go określił w Budapeszcie de Jong — to przeciwnik niebezpieczny: nato-

te, przeprowadzając od czasu do czasu i ataki, ale tylko w momentach, dających absolutną pewność powodzenia. Maksimum dał z siebie dopiero w finale, gdzie nikt mu nie potrafił zagrozić, a najgroźniejszy konkurent Segda, przegrał gładko 2:5. Robota jaka pokazał nam Papee — to już nie furia, nie sam polski temperament, to szermierka w wielkim stylu. Ten szermierz dawniej par excellence ofensywny dzisiaj paruje i ripostuje ze szkolną dokładnością i to niebyłajakie ataki bo Segdy i Suskiego. Pierwszy w szermierce polskiej wypadek noszenia na rękach zwycięzczy przez pobitych konkurentów nallejnie świadczy, jak czysto i po rytersku osiągnął swój sukces Papee.

Segda drugie miejsce zdobył zasłużenie, jednak czy to wskutek zmniejszenia walki w 2-ch poprzednich broniach, czy poprostu obniżenia formy — pracował słabiej, niż zazwyczaj. Ataki jego były szerokie, przeważnie w 2 tempach, podcierał nie trafiały ze zwykłą precyznością. Laskowski nie miał dnia: nie powodzone denerwowało go, irytowało, na czem cierpieł przeciwnicy i jury.

Doświadczona ostatnimi turniejów poświadczają swoje „o la la!” uśmiechający się, gadający wesoło na planach, Laskowski — „melodijny szpadzista”, jak go określił w Budapeszcie de Jong — to przeciwnik niebezpieczny: nato-

te, przeprowadzając od czasu do czasu i ataki, ale tylko w momentach, dających absolutną pewność powodzenia. Maksimum dał z siebie dopiero w finale, gdzie nikt mu nie potrafił zagrozić, a najgroźniejszy konkurent Segda, przegrał gładko 2:5. Robota jaka pokazał nam Papee — to już nie furia, nie sam polski temperament, to szermierka w wielkim stylu. Ten szermierz dawniej par excellence ofensywny dzisiaj paruje i ripostuje ze szkolną dokładnością i to niebyłajakie ataki bo Segdy i Suskiego. Pierwszy w szermierce polskiej wypadek noszenia na rękach zwycięzczy przez pobitych konkurentów nallejnie świadczy, jak czysto i po rytersku osiągnął swój sukces Papee.

Segda drugie miejsce zdobył zasłużenie, jednak czy to wskutek zmniejszenia walki w 2-ch poprzednich broniach, czy poprostu obniżenia formy — pracował słabiej, niż zazwyczaj. Ataki jego były szerokie, przeważnie w 2 tempach, podcierał nie trafiały ze zwykłą precyznością. Laskowski nie miał dnia: nie powodzone denerwowało go, irytowało, na czem cierpieł przeciwnicy i jury.

DWA ZWYCIĘSTWA NIEMIEC w tenisie i w piłkarstwie

Spotkanie tenisowe Niemcy — Czechosłowacja w Pradze, półfinał o puchar Davisa zaakcentowało w sposób nie dwuznaczny hegemonię tenisową Niemiec i jednocześnie słabość innych państw. Musimy bowiem stwierdzić, że obaj finaliści strefy europejskiej: Anglia i Niemcy nie są potęgami tenisowymi Europy. Wiele państw, nie mówiąc już o Francji, ma graczy lepszych.

Tym razem jednak triumfowała klasa przeciętnej. Zarówno Anglii, bo w Niemcy rozporządzała tenisistami zupełnie równorzędnymi o wysoki bezsprzecznie klasie. Inne państwa, jak Włochy, Czechosłowacja, Węgry, Holandia, w okresie swych świetnych zwycięstw, miały jedną wybitną jednostkę (Morpurgo, Koželuh, Kehring, Timmer), ale innymi reprezentantów znacznie słabszych. Być może, że wynik spotkania drużynowego, jakim jest puchar Davisa, jest tym razem bardziej sprawiedliwy, niż w okresach triumfu Włochów, ale pogodzić się musimy z faktem, że w roku bieżącym finałista Europy, nie będzie miał do powiedzenia w spotkaniu z Ameryką, podczas gdy w roku ubiegłym zdobywaliśmy jednak punkty.

LEKKOATLECI ZYDOWSKI NA STARCIE

Zawody lekkoatletyczne klubów żydowskich okręgu warszawskiego nie wywalały spodziewanego zainteresowania. Startowało wprawdzie przeszło stu zawodników, ale tylko z 4 klubów (2 z Białegostoku oraz Makabi i ZASS z Warszawy). Zawody wykazały bezapelacyjną przewagę Makabi warszawskiej, która zajęła prawie wszystkie pierwsze miejsca. ZASS prze ważał we wszystkich rzutach oraz w niektórych skokach. Wyniki stoją na ogół na poziomie kl. B, 100 mtr.: 1) Liebfeld (Makabi) — 11,6; 2) Neustadt (M) — 11,8; 400 mtr.: 1) Liebfeld (M) — 5,5; 2) K... (ZASS) — 5,7; 800 mtr.: 1) B... (M) — 2:15,2; 2) Rosenkrantz (ZASS) — 2:17,4; 1500 mtr.: 1) B... (M) — 4:35; 2) Gradus (M) — 4:45,4; 5000 mtr.: 1) Gradus (M) — 17:59,06; 2) Rosenkrantz (ZASS) — 18:53; oszczep: 1) P... (ZASS) — 40,11 m; 2) Siem... (M) — 36,05; dysk: 1) Braud... (ZASS) — 28,16; 2) P... (ZASS) — 25,16; kula: 1) P... (ZASS) — 35,5 m; 2) Garbarz II (M) — 31,7; 400 mtr.: 1) Liebfeld (M) — 5,83 m; 2) ... (M) — 5,52; wvzy: 1) F... (ZKS) — 1,50 m; 2) ... (M) — 1,43 m; tyczka: 1) Braud... (ZASS) — 2,54; 2) Siemionek (M) — 2,50; sztafeta 4 x 100: 1) Makabi 47,6 s; 2) ZASS — 48,6 s.

Parę dni temu: 1) Turecka (M) — 8,6; 2) ... (ZASS) — 8,9; 200 m: 1) ... (M) — 31,8; 2) Harfowa (M) — 32,5; 500 m: 1) Harfowa (M) — 1:49; 2) Goldsmidowski (ZASS) — 1:54; sztafeta 4 x 100: 1) Makabi 58,6 s; 2) ZASS — 61,4 s; skok wvzy: 1) Hala (M) — 1,27; 2) P... (M) — 1,27; wvzy: 1) Hala (M) — 4,24; 2) ... (M) — 4,21; oszczep: 1) S... (ZASS) — 18,64; 2) ... (M) — 18,36; dysk: 1) B... (ZASS) — 27,93 m; 2) B... (M) — 27,22.

W ostatniej punktacji zwyciężyła Makabi — 50 pkt., zdobywając puchar prze chodzący z rąk „Przedziad”. 2) ZASS — 46 pkt.; 3) ZKS — Białystok — 11 pkt. W poprzednich na zwyciężyła również Makabi — 34 pkt., 2) ZASS — 21 pkt., 3) ZKS — Białystok — 8 pkt.

Lekkoatletyczne mistrzostwa D.O.K. IV rozegrane zostały w Łodzi i zwróciła na uwagę pod względem podziału w ogólnej klasyfikacji zdobył zespół 25 — z Piotrkowa.

100 m: 1) Cukrowski (25 pp.) — 11,2 s; 2) ... (M) — 11,5 s; 200 m: 1) Cukrowski — 25,1 s; 400 m: 1) Cukrowski — 56,4 s; 800 m: 1) Cukrowski — 2:08,2; 1500 m: 1) Cukrowski — 5:18,2; 5000 m: 1) Cukrowski — 17:59,06; 10000 m: 1) Cukrowski — 36:05; 15000 m: 1) Cukrowski — 55:16; 20000 m: 1) Cukrowski — 1:11:16; 25000 m: 1) Cukrowski — 1:16:16; 30000 m: 1) Cukrowski — 1:21:16; 35000 m: 1) Cukrowski — 1:26:16; 40000 m: 1) Cukrowski — 1:31:16; 45000 m: 1) Cukrowski — 1:36:16; 50000 m: 1) Cukrowski — 1:41:16; 55000 m: 1) Cukrowski — 1:46:16; 60000 m: 1) Cukrowski — 1:51:16; 65000 m: 1) Cukrowski — 1:56:16; 70000 m: 1) Cukrowski — 2:01:16; 75000 m: 1) Cukrowski — 2:06:16; 80000 m: 1) Cukrowski — 2:11:16; 85000 m: 1) Cukrowski — 2:16:16; 90000 m: 1) Cukrowski — 2:21:16; 95000 m: 1) Cukrowski — 2:26:16; 100000 m: 1) Cukrowski — 2:31:16.

Spotkanie międzypaństwowe Niemcy — Szwecja, rozegrane w Kolonii, zakończyło się zasłużeniem choć niezupełnie spodziewanym zwycięstwem Niemców w stosunku 3:0. Jak się okazało, rozegranie dwu meczów między państwowych w ciągu tygodnia przez Szwedów (z Holandii i Danii) było lekkoatletycznym, gdyż głównym powodem przegranej było jakby przetrębowanie drużyny szwedzkiej.

Niemcy przewyższyli swych przeciwników pod każdym względem, zarówno technicznie jak i zgramiem. Indywidualnie gracze niemieccy też byli bez wyjątku lepsi. Na ich poziomie ze strony szwedzkiej utrzymali się jedynie napastnicy — Rosen i Billig — oraz obrońcy, a zwłaszcza Anderson. Wśród Niemców znakomicie grali wszyscy ci, którzy nie grali w poprzednim meczu, najlepszą jednak częścią był atak a w nim Hofmann (Drezno), który strzelił sześć wspaniałych bramek; sedzia cnaprawda uznał tylko trzy.

Gra do przerwy była jeszcze mniej więcej równorzędna (1:0), po zmianie stron Szwedzi opadli zupełnie na siłach i gospodarze opanowali całkowicie boisko. Wielkiemu triumfowi Niemiec przypisywano się 50.000 widzów. Sedziował bez zarzutu wiedeński Braun.

NA BOISKACH MAŁOPOLSKI

Stanisławów. Hakoach — Lechia (Lwów) 3:0 (3:0). Zawody o mistrzostwo kl. A. Hakoach z trzema rezerwowymi Lechia w komplecie. Zawody powyższe stały na wysokim poziomie i zrealizowały nadzwyczajną opinię Hakoach. Gra obu drużyn była piękna. Byliśmy świadkami wartościowego widowiska piłkarskiego. Lechia, napowaz najmniejszy kandydat na mistrza lwowskiego okręgu, uległa Hakoachowi dzięki jej go ambicji i woli zwycięstwa. Gra zaczyna Lechia, po ładnym biegu prawoskrzydłowego, odpowiada Hakoach kontratakami. Z zamieszania udaje się Mauriberowi głową strzelić pierwszą bramkę w 6 m. Lechia zbiera siły. Goście przeprowadzają piękne ataki, 30 rym, niestety, brak wykończenia. W 30 m. Wallenberg ładnie strzela, piłka uderza o poprzeczkę i wpada do bramki gości. Hakoach prowadzi 2:0. Lechia stara się uzyskać punkt lecz ataki ich paraliżuje obrona lub bramkarz Hakoach.

W 42 m. Presser uzyskuje najładniejszą bramkę dnia. Po przerwie Lechia przeprowadza ładne ataki, lecz de paraliżuje bramkarz Schwarc, który w tym dniu grał koncentrowo. Poza tym gra równoważna i ożywiona. Lechia podobała się jako drużyna dobra technicznie i kombinacyjnie. Sedziował p. Meller ze Lwowa.

Stanisławówia — Jedność 4:1. Zawody o mistrzostwo kl. B. W pełni zasłużenie zwycięstwo Stanisławówia. Jedność z Rudziankiem (rezerwa) przedstawia zespół anemiczny. Bramki dla Stanisławówia: Mydziała 2, Moszczycki 1, Skotnicki 1. Dla Jedności lewe skrzydło, Sedziował p. Markiewicz.

Hakoach II — Rewera II 1:1. Mistrz kl. B. Rewera II, zasłona Sobolowiczem z pierwszeństwa, uzyskuje ładny wynik ze słabą rezerwą Hakoach. Wy-

bijali się Lentman i Wagner. Sedzia p. Sontag dobry. Rewera III — Hakoach III 4:2.

Kolomyja, 49 p. p. — K. S. Tur 4:2 (1:1). Drugi mecz o mistrzostwo kl. C przyniósł zasłużone zwycięstwo wołoskowi. Był to jeden z najpiękniejszych meczów w tym sezonie. Pierwsza połowa upływa pod znakiem obustronnych ataków przy lekkiej przewadze wołoskowi. W drugiej połowie Tur uzyskuje prowadzenie ze strzału Boczkia II. Od tej chwili wołoskowi mają całkowitą przewagę, która zostaje uwydatniona trzema pięknymi bramkami. Niebezpieczne wypadki Turu likwiduje bramkarz wołoskowi. Z obu stron odznaczają się bramkarze. Cały atak u wołoskowi oraz oba obrońcy w Turze. Zawody prowadził wczoraj pan Adam.

Sambor, Sokół (Drohobycz) — Korona 2:1. Zawody o mistrz. kl. B. Gra prowadzona ostrym tempem. W pierwszej połowie lekka przewaga gości. W Koronie zawiódł atak z wyjątkiem lewego skrzydła. Winę przegrał po-

noszą bramkarz, który przepuścił 2 bramki. Rogów 2:1 dla Sokola. Sedziował p. Pillerdorf.

Tarnów, K. K. S. Metal — T. S. Jutrzenka 11:0 (2:0). Pierwsze zwycięstwo zwycięstwa w mistrz. kl. B odniósł kolejarz nad swym przeciwnikiem do niedawna tak groźnym. Obecnie pokonani, odnawiający swą drużynę, grają słabo. Najlepszy ich gracz — to Haber, środkowy pomocnik. Zwycięzcy, zasiliwszy swą drużynę trzema graczami dawniej Sandoz (N. Sącz) przed stawiają się doskonale. Nowopozyskany lewy łącznik w polu doby, pod bramką słabszy. Gra do paury ożywiona i w tym okresie Jutrzenka dzielnie się trzyma. Po przerwie Metal nie schodzi z połowy boiska zwycięzcy. Bramki zdobyli Kaim (6), Grzabel (2), Bryk (2) i Kopacz (1). Najlepszy na boisku Grzabel. Wyróżnili się Kaim, Armatys, Hryniewicz i Lis. Wrona w bramce do paury b dobry, a po przerwie nie miał pola do popisu. Sedziował p. Wiśniewski.

Debica, Wisłoka — Strzelec (Ropczyce) 6:2. Zawody towarzyskie. Gra na niskim poziomie. Sedziował nieudolnie p. F. Bewszo.

Rzeszów, Borkochba — Resovia 1:0 (1:0). Z początku 10-cio minutowa

fikowana za zabieganie toru). Szaletka olimpijska Skra — 3:52; skok w dal Russek (S) — 5:83 m; skok w vzy Melech (S) — 160 m; tyczka: Russek (S) — 2,90 m; kula: Zychowski (S) — 9,76 m; dysk: Orzel (S) — 29,25 m; oszczep: Zychowski (S) — 36,70 m.

fikowana za zabieganie toru). Szaletka olimpijska Skra — 3:52; skok w dal Russek (S) — 5:83 m; skok w vzy Melech (S) — 160 m; tyczka: Russek (S) — 2,90 m; kula: Zychowski (S) — 9,76 m; dysk: Orzel (S) — 29,25 m; oszczep: Zychowski (S) — 36,70 m.

fikowana za zabieganie toru). Szaletka olimpijska Skra — 3:52; skok w dal Russek (S) — 5:83 m; skok w vzy Melech (S) — 160 m; tyczka: Russek (S) — 2,90 m; kula: Zychowski (S) — 9,76 m; dysk: Orzel (S) — 29,25 m; oszczep: Zychowski (S) — 36,70 m.

fikowana za zabieganie toru). Szaletka olimpijska Skra — 3:52; skok w dal Russek (S) — 5:83 m; skok w vzy Melech (S) — 160 m; tyczka: Russek (S) — 2,90 m; kula: Zychowski (S) — 9,76 m; dysk: Orzel (S) — 29,25 m; oszczep: Zychowski (S) — 36,70 m.

fikowana za zabieganie toru). Szaletka olimpijska Skra — 3:52; skok w dal Russek (S) — 5:83 m; skok w vzy Melech (S) — 160 m; tyczka: Russek (S) — 2,90 m; kula: Zychowski (S) — 9,76 m; dysk: Orzel (S) — 29,25 m; oszczep: Zychowski (S) — 36,70 m.

fikowana za zabieganie toru). Szaletka olimpijska Skra — 3:52; skok w dal Russek (S) — 5:83 m; skok w vzy Melech (S) — 160 m; tyczka: Russek (S) — 2,90 m; kula: Zychowski (S) — 9,76 m; dysk: Orzel (S) — 29,25 m; oszczep: Zychowski (S) — 36,70 m.

fikowana za zabieganie toru). Szaletka olimpijska Skra — 3:52; skok w dal Russek (S) — 5:83 m; skok w vzy Melech (S) — 160 m; tyczka: Russek (S) — 2,90 m; kula: Zychowski (S) — 9,76 m; dysk: Orzel (S) — 29,25 m; oszczep: Zychowski (S) — 36,70 m.

fikowana za zabieganie toru). Szaletka olimpijska Skra — 3:52; skok w dal Russek (S) — 5:83 m; skok w vzy Melech (S) — 160 m; tyczka: Russek (S) — 2,90 m; kula: Zychowski (S) — 9,76 m; dysk: Orzel (S) — 29,25 m; oszczep: Zychowski (S) — 36,70 m.

fikowana za zabieganie toru). Szaletka olimpijska Skra — 3:52; skok w dal Russek (S) — 5:83 m; skok w vzy Melech (S) — 160 m; tyczka: Russek (S) — 2,90 m; kula: Zychowski (S) — 9,76 m; dysk: Orzel (S) — 29,25 m; oszczep: Zychowski (S) — 36,70 m.

fikowana za zabieganie toru). Szaletka olimpijska Skra — 3:52; skok w dal Russek (S) — 5:83 m; skok w vzy Melech (S) — 160 m; tyczka: Russek (S) — 2,90 m; kula: Zychowski (S) — 9,76 m; dysk: Orzel (S) — 29,25 m; oszczep: Zychowski (S) — 36,70 m.

fikowana za zabieganie toru). Szaletka olimpijska Skra — 3:52; skok w dal Russek (S) — 5:83 m; skok w vzy Melech (S) — 160 m; tyczka: Russek (S) — 2,90 m; kula: Zychowski (S) — 9,76 m; dysk: Orzel (S) — 29,25 m; oszczep: Zychowski (S) — 36,70 m.

fikowana za zabieganie toru). Szaletka olimpijska Skra — 3:52; skok w dal Russek (S) — 5:83 m; skok w vzy Melech (S) — 160 m; tyczka: Russek (S) — 2,90 m; kula: Zychowski (S) — 9,76 m; dysk: Orzel (S) — 29,25 m; oszczep: Zychowski (S) — 36,70 m.

miast Laskowski poritywany i zdenerwowany, to... przyczyna przedwczesnej siwizny u sedzio.

Szempliński bił się dobrze. Złamała go dopiero walka z Segdą, której rezultat przy uważnym sedziowaniu niektórych członków jury powinien był być nienajmniej wyglądać. Suski pracował ładnie, dał koncert z Papeem i Makomaskim — wogóle był bardziej „czolowym” zawodnikiem, niż na to wskazywały niewysokie miejsce w tabeli finału.

B. dobry był Makomaski. W walce z Suskim zdał egzamin z dobrej pojei ambicji. Przepadkowo skrzywdzony dwukrotnie przez przewodniczącego jury, postanowił dowiedzieć, że mu się te kontrposty, przed którymi go omlykow, wstrzymano, należał i dowód przewoził klinga na plany bez zarzutu, mimo początkowego wysokiego statusu, na swola niekorzystne. Ponu trafiał, na swola niekorzystne. Przepadkowo skrzywdzony dwukrotnie przez przewodniczącego jury, postanowił dowiedzieć, że mu się te kontrposty, przed którymi go omlykow, wstrzymano, należał i dowód przewoził klinga na plany bez zarzutu, mimo początkowego wysokiego statusu, na swola niekorzystne. Ponu trafiał, na swola niekorzystne.

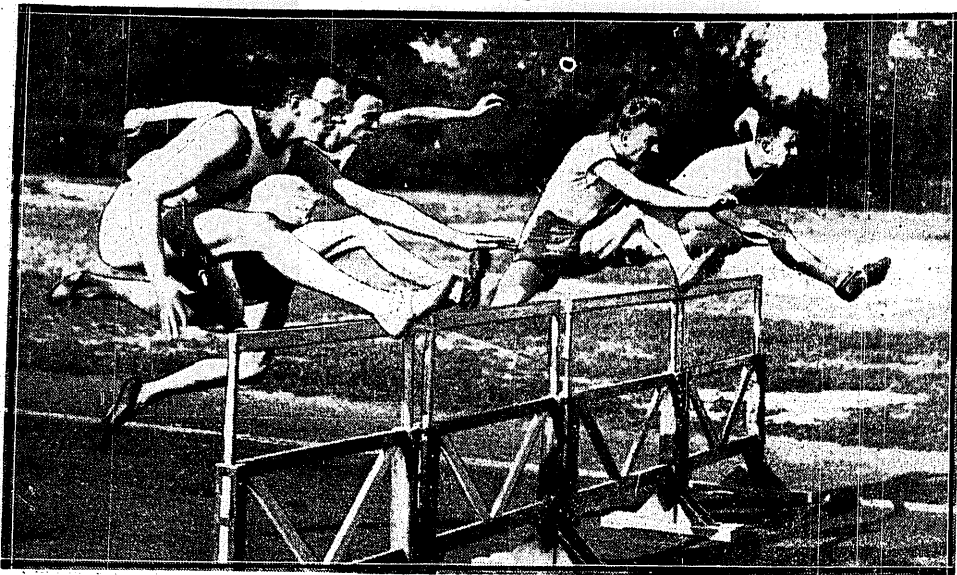
Sędziowanie o wiele lepsze, niż na mistrzostwach armii, zwłaszcza w szablach, może było więcej anulowań, natomiast stanowcza mniej zaliczania przypadkowych trafień i niekownych zwycięstw. Organizacja zawodów zbył była pospiesznie przeprowadzona, aby można mieć pretensje do tych lub innych drobnych usterek.

HUAT BIJE PLADNERA Kronika wydarzeń zagranicznych

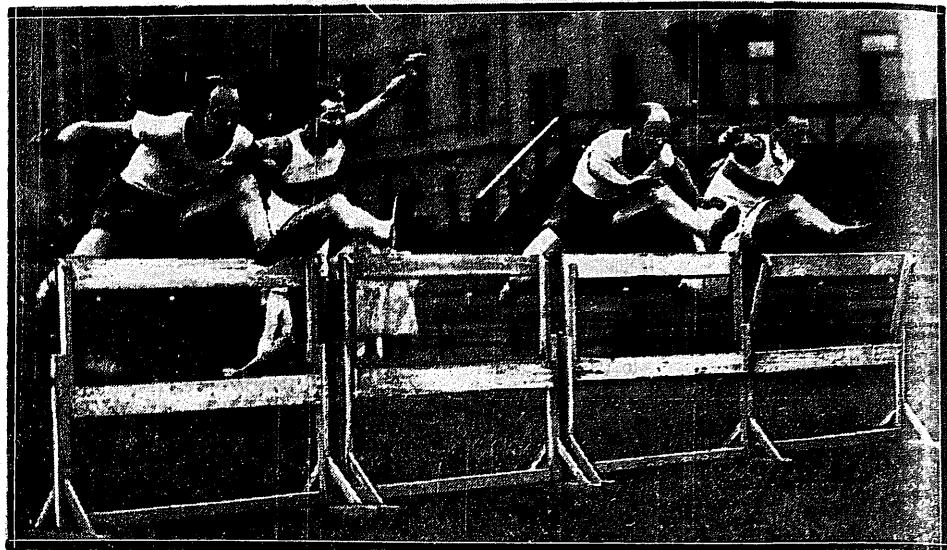
Pladner, b. mistrz świata, pogromca Schwartza, Genaro i Hilla, sprawił swym zwolennikom przykra niespodziankę ulegając w meczu o mistrzostwo Europy w muszej swemu rodakowi Huatowi, przez techniczny nokaut w piętnastej rundzie. Mecz ten zadecydował o karierze Pladnera w wadze muszej, gdyż powodem porażki była konieczność stremowania 2 kg. wskutek tego znaczne osłabienie. Pladner będzie więc teraz walczył w wadze koguciej.

NA BIEŻNIACH BUDAPESZTU I MISKOLCZA

Wyprawa węgierska lekkoatletów Akademickiego Związku Sportowego



SPOTKANIE LEKKOATLETYCZNE M. A. F. C. — A. Z. S.
Bieg 110 mtr. przez płotki: od lewej Trojanowski, Denes, Kostrzewski, Ferenczy.



ZWYCIĘSTWO CZECHOSŁOWACJI NAD NIEMCAMI POŁUDNIOWEMI
Bieg 110 mtr. przez płotki: pierwszy od lewej Reich (drugi); trzeci od lewej zwycięzca Jandera.

Do Budapesztu przybyliśmy w składzie bardzo osłabionym. Brak Dobrowolskiego (nadwyrężenie nogi) i Barana, który do Katowic nie przybył z powodu złego zrozumienia depeszy, narzązał nas na cały szereg nieuniknionych porażek.

Węgrzy przyjęli nas niezwykle serdecznie i zainstalowali w pierwszorzędnym hotelu Astoria, gdzie już zastaliśmy naszych jeźdźców, odpoczywających przed wkrótce oczekującymi ich zawodami.

Pomimo bezpośredniego sąsiedztwa z oficerami naszymi, nie nawiązaliśmy żadnych stosunków, gdyż już przy pierwszej próbie zbliżenia, dali nam zupełnie wyraźnie do zrozumienia, że nie jesteśmy „kategorią ludzi”, z którą pragnęliby mieć cokolwiek wspólnego. Podczas gry oficerowie polscy wódkę nie niespostrzegali, kawalerzyści włoscy spędzali z nami miłe chwile pogawędki, wykazując duże zainteresowanie i zrozumienie dla każdego prawdziwego sportowca, orientację i uznanie dla wszelkich innych gałęzi sportu. Tegoż wieczoru przybyli do naszego hotelu polscy tenisistów.

Jedną noc w hotelu nie okazała się dostateczną rekompensatą za 24 godzin na podróz 3-ia klasa, to też do meczu z budapeszteńskim M. A. F. C. (klub akademicki) staliśmy się bardzo jeszcze zmęczeni. Przy takim zainteresowaniu publiczności rozpoczęły się zawody.

Bieg 100 metrów odbył się 2 razy. Za pierwszym razem starter krzyczy na zawodników, aby się zatrzymali (fałstart jednego z Węgrów), okrzyk ten był oczywiście dla naszych zawodników zupełnie niezrozumiały, to też przebiegli całą sekcję, przyczem Trojanowski II osiągnął doskonały czas 11 sekund. W chwili potem bieg został powtórzony i tym razem zwycięzca został Balogh (M.) w 11,2 o pierś przed zmęczonym dwukrotnym zwycięzcą Trojanowskim i o 1,5 metra przed Piechowskim.

110 mtr. z płotkami kończy się nieoczekiwanym zwycięstwem Ferenczygo w nienadzwyczajnym czasie 16 sek. Ani Stefan Kostrzewski, ani ja nie mamy tak koniecznej do płotków świeżości. Mój czas był 16,1. Stefana 16,3, czwarty Denen (M.) 16,8.

400 metrów daje wspaniałą walkę na całym dystansie, zakończoną pięknym zwycięstwem na finiszu, po raz pierwszy startującego na poważnych zawodach Piechockiego w dobrym czasie 51,5. Drugi był Magdó (M.), trzeci Weiss, czwarty Szentgyörgyi (M.).

400 metrów z płotkami wygrywa bezapelacyjnie Kostrzewski w czasie 56,8, przed Ferenczym (58,2) i Denenem (58,6).

1000 metrów kończy się zwycięstwem powracającego do formy Jaworskiego w bardzo dobrym czasie 2:36,6, przed ambitnie, ponad wszelki wyraz, wywalczającym swoje drugie miejsce, Karzewskim, Kassaiem (M.) i Szentgyörgyi (M.).

W skoku o tyczce Adamczak i Kiraly

(M.) osiągał po 350 m., dzieląc zwycięstwo. Poza konkursem Adamczak skacze 362 m., a więc 1 cm. ponad rekord polski.

W skoku w dal zwycięzca został Balogh, osiągając wynik 732 cm., lepszy od rekordu węgierskiego. Blisko Denen i Trojanowski, którzy skaczą tylko raz, aby nie tracić niepotrzebnie punktu.

W rzucie dyskiem pierwsze miejsce zdobył Regős (M.) rzutem 42,80 m., drugim był Toth (M.) 38,79 m., trzeci A-

dameczak 39,24. Walka Barana z Regősem byłaby bardzo ciekawa i mogłaby przynieść doskonałe wyniki.

Sztafeta 3x200 z płotkami wygrywamy w czasie 1:21,8. Ja oddaję pałeczkę Karzewskiemu przed Ferenczym. Karzewski oczywiście nie może sprostać doskonałemu Denenowi, który go dogania i mija. Kostrzewski dostaje pałeczkę zbyt daleko z tyłu, by mógł zwyciężyć, na nasze jednak szczęście Balogh wywraca się na ostatnim płotku i Stefan pierwszy przerywa taśmę.

Przed sztafeta 4x400 (ostatni punkt programu) prowadzimy już przed M. A. F. C. jednym punktem i jesteśmy pewni zwycięstwa w sztafecie, które bezwarunkowo powinno nam przyspaść.

Tymczasem Węgrzy puszczaają bieg, zanim wszyscy zawodnicy znaleźli się na starcie. Piechocki przybiega pierwszy i oddaje pałeczkę Jaworskiemu, który w chwili przedtem wybiegł z szatni. Józef ulega Szentgyörgyiemu (51,8). Kostrzewski jednak nadrabia stratę, mija Ferenczygo i pokrywaąc swo-

ją czterechsetkę w 49,6 (!), zbliża się do ostatniej zmiany. Weiss jeszcze nie ma na starcie. W ostatniej dopiero sekundzie wybiega zadywany z szatni, gdzie brał masaż, wpada dosłownie na Stefana, traci odrazu prawie całą przewagę, by w końcu ulec doskonałemu finiszującemu Magdósiowi.

Ostatecznie przegraliśmy do MAFC-u 55,57 punktów. W meczu rewanżowym, który odbędzie się na jesieni w Warszawie, powinniśmy bezwarunkowo zwycię-

żyć i przy okazji odwzajemnić się. Węgrzom za niebywałą gościnność i serdeczność, która nam okazali na każdym kroku.

Na drugi dzień po meczu z M. A. F. C-em Adamczak, Weiss, Trojanowski i II wraz z kierownikiem Dabrowskim udali się na zawody do Miskolca, a Kostrzewski, Piechocki, Jaworski i Karzewski pozostali w Budapeszcie, by wziąć udział w sztafecie 4x800 na wielkich zawodach międzynarodowych. Kostrzewski bierze udział w biegu 110 z pł., gdzie przychodzi drugi za Kolmanem (19,9), osiągając czas 16,1.

Szkoda, że nie mieliśmy czwartego średniodystansowca. Piechocki, doskonały na 400 metrów, ośmiśset nigdy nie trenował i ledwo był w stanie biegnąć na krótkich, dając jednak wszystko ze siebie. Pozostali nasi biegacze szli bardzo dobrze, przyczem Józef Jaworski pokrył swoje 800 m. w czasie poniżej 2 m. a Kostrzewski nawet poniżej 1,58 (!). Karzewski również biegł doskonale, niegigantycznie Mathiosowi (Charlottenburg) i Szabo (MAC). Ostatecznie na 6 drużyn, nasi przychodzili na 4-em miejscu. Zwycięza drużyna Charlottenburga w czasie 8:00,2 (rekord światowy) przed MAC 8:05 i M. T. K.

Pozostałe wyniki zawodów budapeszteńskich były znakomite i wypadły przytyczce. Böchner wygrał 1000 mtr. w 2:35,2. Kohl — 3 km. w 9:01,2. Meier — skok w dal 7,20. Kosmarky — wysiłek 190, Ezri — dysk 44,60. Szepes — oszczep 62,22. 100 mtr. — Soit 16,8, 200 mtr. — Hajdu 22,7, 400 mtr. — Basi 50 sek., kula Daranyi — 14,70.

W Miskolcu Trojanowski II i Weiss startowali do setki, zajmując 2 i 3 miejsce, pobili ich Farhos (BEAC) w 11,2. Adamczak osiągnął w tym czasie 350 cm, teraz nie mógł już przekroczyć 363 cm, i przegrał do Kiralygo, który skakał tego dnia z niezwykłym szczęściem.

Ja startowałem do 110 i 200 z płotkami. Na 110 m. udało mi się wziąć rewanż od Ferenczygo, a przy okazji pobici również mistrza Węgier Borosa.

Osiągam czas 16,2 (wiał w twarz i fatalna bieżnia obniżyła wszystkie wyniki) wygrywając do Borosa o pół s. do Ferenczygo o 4 metry. Na 200 m. ulegam Denenowi (26,4), osiągając 26,8, trzecim był Orban, czwartym Boros.

Biorę również udział w kombinowanej sztafecie 4x100 przez płotki (BBTE — AZS contra MAFC) i biegnąc ostatni, nie zmieniając rewanżu nie Denenowi, bijąc go o 4 metry. Z tych wyników, w Miskolcu godnym zanotowania jest skok wysiłek (Stempi i Orban po 181 cm.). Wyniki w biegach słabe z powodu rozmożliwości, kliniastej bieżni.

Od jednego z członków węgierskiego związku I. att. dowiedziałem się, że Węgrzy do dziś dnia nie otrzymali odpowiedzi na propozycję rozegrania meczu w Budapeszcie, na którym, podobno, bardzo im zależy. W razie dalszego milczenia P. Z. L. A. w terminie tym (4 sierpnia) chcą Węgrzy rozegrać mecz z Francją.

J. Roha.

DANIEL PRENN WRACA DO POLSKI

Korespondencja własna Przeglądu Sportowego z Pragi

Praga, w czerwcu.

Wysoki, barczysty młodzieniec, o idealnie wykrzywionych nogach, których pozadroszczyły mu każdy piłkarz. Trochę przyciężki i nie-ruchliwy, kołyszący się lekko z boku na bok przy chłodzie. Wszystko inne chyba, tylko nie tenisista. A przecież jest to Daniel Prenn — najlepszy gracz w Niemczech, jeden z najlepszych w środkowej Europie. Człowiek, o którym przysłał dwa lata temu, jak świąt długi i szeroki nikt, poza rodzonym ojcem, nigdy i niczego nie słyszał.

Odwiedzam go w szatni i proszę o wywiad.

— „Przegląd Sportowy”? — Znam! — Energiczna twarz, przekreślona szeroką wstęgą wieczną go uśmiechu, ożywia się. Błyszczą jakichś wspomnień migają w oczach. — Duży format, czerwony nagłówek, moc świetlnych zdjęć, wychodzi raz w tygodniu... rzucę.

— Teraz już dwa razy — przerywam.

— Bravo! Gratuluje.

— Dzięki.

— Niech pan mówi do mnie po polsku — prosi Prenn — ja sam, niestety, umiem znikomą tylko ilość słów, ale rozumiem wszystko.

Urodził się w Wilnie. Tuż przed wojną światową wyjechał z całą rodziną do Petersburga. W r. 1920 uciekli z Krymu, gdzie mieli wille, przed bolszewikami do Berlina, przez Konstanz, Warne, Sofję, Belgrad i Wiedeń. W Berlinie został ojciec 15-letniego Prenna w pensjonacie, a sam wyjechał do Polski, gdzie stał się obecnie przebywa. Prenn, poszedł po ukończeniu szkoły realnej na rok prak-

tyki do fabryki, poczem zapisał się na technikum w Berlinie. W kwietniu b. r. skończył studia i otrzymał dyplom inżyniera. Jest inżynierem budowlanym i jak ojciec, specjalistą od budowy dróg kolejowych. Na technice pracuje jednak w dalszym ciągu, gdyż chce uzyskać stopień doktora.

W tenisie gra od r. 1920, ale w turniejach zaczął grać dopiero w r. 1925, gdy wstąpił do Klubu Rot-Weiss, gdzie trenerem jest, jak wia-

domo, Roman Najuch. Po jakimś czasie dopracował się 15-go miejsca w oficjalnej liście niemieckiej. W r. 1928, był już — pierwszym.

Następuje chwila milczenia. Gos-

podarz podaje mi z uśmiechem pa-

pierośnicę.

— Dziękuję, nie palę.

Prenn chowa papierosnicę i uśmiecha się z powrotem.

— A więc napiliśmy się przynajmniej czegoś.

— To już przedziś.

Na stole zjawiają się dwie butelki... wody mineralnej. Bodajże cię...

Podochłonięty tym boskim napojem, rzucam odważnie:

— A w barwach Polski nie chce pan jeszcze ciągle grać?

— Jaki? — oburza się Prenn — sami są sobie winni. Proszę posłuchać.

W r. 1926 przyjechałem po raz pierwszy do Polski w odwiedziny do ojca. Po drodze czytamy, że w Łodzi jest turniej tenisowy. Bez namysłu wysiadam i zgłaszam się do turnieju. Poznałem tu Czwet-

tyńskiego — od którego otrzymałem niedawno serdeczny list — Stolarowych i wszystkich innych. Na drugi rok na wiosnę, dostałem od Związku list, zapytaniem, czy nie chciałbym grać w pułharze Davisa. Byłem przed egzaminami. Odpowiedziałem więc, że w tym roku jest to, niestety, niemożliwe, ale w następnym stoje całkowicie do dyspozycji. Na list ten nikt mi nie odpowiedział i korespondencja się urwała. Ja przecież sam nie mogłem się narzucać.

— Teraz jest zupełnie tak samo, jak był przedtem. Jeśli mnie zawołacie, stanę z całą chęcią. Niemcy wprawdzie od czasu do czasu pytają mnie, czy już jestem ich obywatel, ale proszę, niech pan popatrzy — i Prenn pokazuje mi polski paszport. — Zresztą mam zamiar wrócić w przyszłym roku do Polski i zostanę tam już stale, jeśli znajdę pracę. W przeciwnym wypadku pojechałbym do Francji, dokąd ciągnie mnie pozatem tenis.

Zapewniłem go solennie, że znajdzie się dla niego w Polsce miejsce kolo oia, z którym chciałby razem pracować i myślę, że miałem prawo to zrobić.

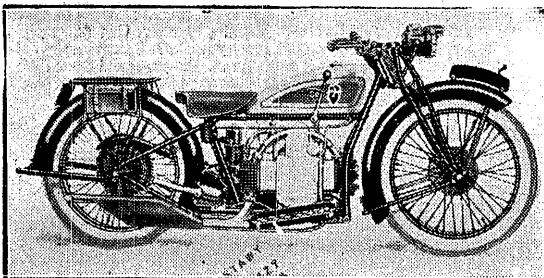
Teraz czas i miejsce do działania dla innych. Prenn jasno i niedwuznacznie stwierdził, że chciał i chce wrócić do kraju. Niechże więc pamiętają o tem, ci, którym już raz to wyraźnie napisał. Nie widzę bowiem żadnej konieczności, która by karała nam przypatrywać się spokojnie temu, jak Prenn przysparza chwały sportowi niemieckiemu, względnie jak wyjeżdża do Francji za chlebem. Powinien i musi znaleźć go u siebie w domu!

J. Roha.

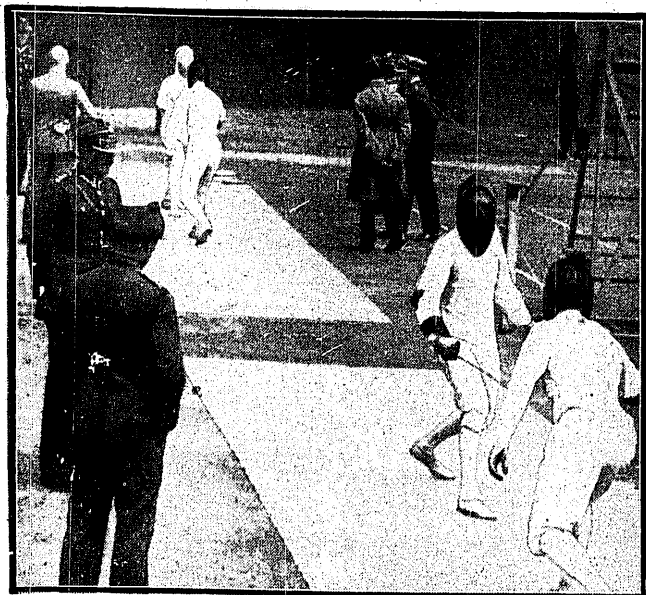


DANIEL PRENN

Nowe modele na rok 1929/30



Douglas
NAJSŁYNIEJSZE ANGLIJSKIE MOTOCYKLE
Salon Wystawowy i Biuro Sprzedaży
Towarzystwo „KOMISPOL” S. A.
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 16-18
Telefon 28-74.



NA PLANSZY MISTRZOSTW SZKOLNICZYCH
Ogólny widok rund eliminacyjnych w szabli



RAID AUTOMOBILKŁUBU POLSKI
Zwycięzca Adam Potocki, na finiszu próby szybkości.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 50 poza tekstem zł. 0,40.

Redakcja i administracja: Marszałkowska 3/5/7. Tel. Centrala „Prasa Polska” Nr. Nr. 431-00 do 431-07, wewn. 46. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.
Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński.

Wydawca i druk: „PRASA POLSKA”, Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 39. Tel. 93-10.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.